Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 122.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 3.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ 3 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi zł. 3.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 176

Łódź sobota 26 czerwca 1937 r.

Przyjazd Dostojnych Gości do Polski

Powitanie na dworcu lwowskim.

Król Karol II nosi odznaki orderu „Virtuti-Militari"

STANISŁAWÓW, 26.6. — Pociąg wiozący Króla Karola II i następcę tronu księcia Michała, przybył na stację w Stanisławowie o godz. 6.08. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz i delegacje miejscowego społeczeństwa. Z pociągu wysiedli minister Ulrych i generał dywizji Fabrycy, którzy rozmawiali z zebranymi na peronie przedstawicielami miasta. Król Karol ze względu na wczesną porę nie ukazał się. Po kilkuminutowym postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę.

W CHODOROWIE...

CHODORÓW, 26.6. — Do Chodorowa pociąg królewski przybył o godz. 7.40. Na pięknie udekorowany dworzec przybyli starosta, przedstawiciele władz i delegacje organizacyj społecznych. Po kilku minutach pociąg ruszył w dalszą drogę.

LWÓW, 26. 6. — Pociąg prowadzą dwie polskie lokomotywy, udekorowane zielenią, chorągiewkami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, oraz godłem królewskim z orłami polskimi.

Mimo bardzo wczesnej pory, na stacji w Śniatynie i na innych stacjach, pięknie udekorowanych, zgromadziły się liczne grupy ludności miejscowej, przyglądającej się z zaciekawieniem przejeżdżającemu pociągowi królewskiemu, który zwalniał biegu.

Na każdej stacji władze kolejowe i posterunki KPW oddawały honory. Na stacjach, położonych bliżej Lwowa, zgromadzone oddziały przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna i harcerze wznosili gromkie okrzyki na cześć króla. Przed przybyciem pociągu do Lwowa, świta polska weszła do wagonu królewskiego.

W imieniu Prezydenta RP. powitał J.K. Mość na ziemi polskiej inspektor armii gen Fabrycy, który następnie z rozkazu Prezydenta R.P. zameldował się J.K. Mości do dyspozycji Króla na czas pobytu w Polsce.

Następnie minister komunikacji Ulrych powitał J.K. Mość w imieniu rządu Rzeczypospolitej. Z kolei J.K. Mość przywitał się z posłem RP. w Bukareszcie Arciszewskim, posłem rumuńskim w Warszawie Zamfirescu i attache wojskowym Rumunii w Warszawie mjr. Baiculescu, po czym przedstawieni zostali J.K. Mości pozostali członkowie delegacji polskiej.

Książę Michał przywitał się z członkami świty polskiej. Król Karol i książę Michał, będący w doskonałych humorach, prowadzili ożywione rozmowy z członkami świty polskiej. J.K. Mość ubrany jest w mundur biały, na piersi ma polski order „Virtuti Militari".

Wizyta J. K. M. króla Karola II-go w Polsce

Dziś przybył do Warszawy z wizytą oficjalną J. K. M. król rumuński Karol II-gi w towarzystwie następcy tronu J. K. W. Wielkiego Wojewody ks. Michała, ministra Spraw Zagranicznych Antonescu oraz świty



J.K.M. król KAROL II.



KSIĄŻĘ MICHAŁ.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej:

WARSZAWA, 26. 6. — W dniu dzisiejszym w pierwszym ciągnieniu ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 101089
10.000 zł — 82369, 152842,
5.000 zł — 156680
2.000 zł — 82836
1.000 zł — 1228 19006 82710, 170966
500 zł — 1503, 56708, 81133, 175527,
400 zł — 18960, 24546, 51025, 64206 71378, 78220, 89115, 121007, 140728.
200 zł — 6835, 68905, 99465, 175504
150 zł — 9480, 35055, 39596, 50795, 60609, 71008, 77554, 90992.

—oOo—

POWSTAŃCY SZYBKIM MARSZEM

ZDĄŻAJĄ DO M. SANTANDER

W mieście głoduje ćwierć miliona ludzi.

SALAMANKA, 26. 6. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej podaje: w Biskai trwa w dalszym ciągu zwycięski marsz naprzód wojsk powstańczych, które zajęły Godues, Tabac, Losturen, Los Llanos, Depocito, Deaguas, Carho, wzgórza 563 i 564 oraz szczyt Lagula. Na linie nasze przybyło 68 uciekinierów z więzienia Malmaceda. Na froncie Leon i Asturii kanonada i strzelanina. Oddział nieprzyjacielski został otoczony i stracił 3 zabitych. Na stronę powstańców przeszło 42 milicjantów.

BILBAO, 26. 6. — Rozgłośnia powstańcza podaje, iż posuwanie się wojsk powstańczych w kierunku Santander trwa w dalszym ciągu. W piątek po południu powstańcy zajęli Sanorostre, główne miasto zagłębia górniczego kraju Basków. Organizacja zdobytej strefy odbywa się normalnie. W dniu dzisiejszym podjęta zostanie na kilku liniach komunikacja kolejowa. Flota powstańcza ostrzeliwała wybrzeża Katalonii, w szczególności miasta Palamo. Szkody są znaczne. Baterie nadbrzeżne odpowiadały, lecz bez skutku.

KOMUNIKAT RZĄDOWY.

MADRYT, 26. 6. — Union Radio donosi, że na froncie biskajskim trwa dalszy napór nieprzyjaciela na wszystkich odcinkach. Na froncie Asturii wojska rządowe zdobyły znaczny materiał wojenny.

STRASZLIWA SYTUACJA W SANTANDER.

SAN JEAN DE LUZ, 26. 6. — Przeszło 250.000 ludzi zebranych w Santander gdzie normalnie mieszka 40.000 osób, cierpi dosłownie głód. Dziesiątki tysięcy uciekinierów i ewakuowanych sypiają na ulicach i placach pod gołym niebem. Przed nielicznymi sklepami rozdzielczymi stoją kilometrowe ogonki zrozpaczonych i wygłodniałych kobiet i dzieci, aby po kilku godzinach czekania otrzymać kubek wodnistej zupy z kilku fasolkami. Głodują też oddziały walczące na froncie.

Bilbao zostało doszczętnie obrabowane przez uciekające oddziały komunistyczne. Dynamitem rozsadzone safes'y w bankach, a zrabowane tam kosztowności oraz wydarte mieszkańcom w domach prywatnych załadowano na statek, który odpłynął w nieznanym kierunku. Obecnie życie w Bilbao powraca powoli do normy, a fabryki podjęły codzienną pracę.

Dolar 5.27

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.27, funty angielskie 26.04, franki szwajcarskie 120.75 (za 100), franki francuskie 23.50, za liry włoskie płacono 22.70.

Jak zostaną wypełnione luki

po okrętach niemieckich i włoskich

LONDYN, 26.6. — Konsultacja francusko-brytyjska, której odbywanie się ujawnił dziś w Izbie Gmin min. Eden, znajduje się w pełnym biegu. Ambasador francuski Corbin odbył przed południem po kolei dłuższe rozmowy z przewodniczącym komitetu nieinterwencji lordem Plymouth, ministrem Edenem oraz stałym podsekretarzem stanu Foreign Office Vansittartem. Równocześnie min. Delbos odbył dziś dłuższą rozmowę z ambasadorem sir Eric Phipsem. W Londynie nawiązywano też kontakty z ambasadorami włoskim i niemieckim celem wysondowania stanowiska Włoch i Niemiec w sprawie wypełnienia luki w kontroli morskiej. Propozycja brytyjsko-francuska idzie w tym kierunku, aby luka ta była wypełniona przez floty francuską i angielską z neutralnymi obserwatorami na pokładach poszczególnych okrętów. Ze strony niemieckiej i włoskiej nie zgłoszono przeciw temu żadnych zastrzeżeń pod warunkiem, by flota angielska wykonywała kontrolę wzdłuż wybrzeża znajdującego się w posiadaniu rządu w Walencji, a więc na Morzu Śródziemnym, zaś flota francuska wzdłuż wybrzeża gen. Franco, a więc na Oceanie Atlantyckim. W. Brytania i Francja warunek ten przyjęły i stosowne propozycje przedłożone zostaną na najbliższym posiedzeniu komitetu nieinterwencji, który zbierze się z początkiem przyszłego tygodnia.

Arcybiskup Paryża

zadowolony z wyjazdu do Polski

PARYŻ, 26. 6. — Arcybiskup Paryża kardynał Verdier przed odjazdem do Polski na kongres Chrystusa Króla w Poznaniu udzielił wywiadu redaktorowi „Figaro", wyrażając głębokie zadowolenie z faktu wyjazdu do Polski, którą się zawsze interesował i którą łączą tak liczne węzły z Francją. Kardynał Verdier podkreślił znaczenie kongresu, na którym będzie reprezentowany oficjalnie rząd polski, jak również wyraził zadowolenie z możności spotkania się z kardynałem Hlondem.

KONWERSJA POŻYCZEK DOLAROWYCH

i wprowadzenie świadectw tymczasowych

na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. do obrotów i notowań giełdowych

WARSZAWA, 26.6. Rozpoczęta w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25% znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 październiPka. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r.

Do wymiany na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1) 6% pożyczki dolarowej z 1920 r.,
2) 8% pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej,
3) 7% pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r.
4) 7% pożyczki dolarowej Województwa śląskiego z 1928 r.,
5) 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.

Do czasu wydania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1—3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7% pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7% pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8% pożyczki Dillonowskiej — 5% nominału, dla 7% pożyczki stabilizacyjnej — 3% nominału i 7% pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2% nominału. 6% pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został jak następuje:

za 1 $ 6% poż. dol. z 1920 r. — 6 zł
8% poż. Dillon., 7% śląska i 7% Warszawa — 5.30 zł
7% poż. stabilizacyjna — 7.20 zł

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacyj pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35% jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od ½—6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35% nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym biegną już odsetki 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7% pożyczki stabilizacyjnej i 6% pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r. upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4% Pożyczkę Konsolidacyjną, 6% Pożyczki Narodowej, 3% Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

ZATARG WAWELSKI

Protestacyjne pochody w Warszawie i Krakowie.

WARSZAWA, 26. 6. — Wczoraj wieczorem odbyła się z inicjatywy Federacji ZOO na Placu J. Piłsudskiego w Warszawie wielka manifestacja protestacyjna przeciwko decyzji ks. Metropolity Sapiehy.

Przemówienie wygłosił Artur Śliwiński po czym poseł Walewski odczytał rezolucję protestacyjną oraz depesze do Prezydenta Rzplitej, Marszałkowej Piłsudskiej i Premiera Składkowskiego.

Po przemówieniu gen. Góreckiego uformował się pochód, który udał się przez miasto do Belwederu, gdzie na stopniach pałacu złożono wieńce i kwiaty .

Następnie pochód przemaszerował przed siedzibą Marszałka Śmigłego - Rydza, po czym w spokoju rozwiązał się.

KRAKÓW, 26. 6. — Wczoraj o godzinie 19-tej odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko ks. biskupowi Sapieże w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka.

Organizacje społeczne i b. wojskowych udały się pochodem na Wawel, gdzie przechodząc obok krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, złożyły hołd prochom Marszałka.

OŚWIADCZENIE PŁK. KOCA.

Płk. Koc opublikował w prasie oświadczenie, w którym jako szef OZN zakłada protest przeciwko decyzji ks. Metropolity Krakowskiego.

W związku z komunikatem Kurii Metropolitalnej w Krakowie major dr Kaliciński stwierdza, że w przeniesieniu trumny brał udział jako konserwator zwłok Marszałka, a nie jako przedstawiciel Wydziału Wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Mjr. dr Kaliciński zaznaczył przy tym, że akt ten dokonuje się wbrew władzom państwowym.

Z kraju napływają liczne depesze protestacyjne.

CIĘŻKA CHOROBA KS. METROPOLITY SAPIEHY.

KRAKÓW, 26. 6. — W stanie zdrowia Księcia Metropolity Sapiehy, który od 3 tygodni cierpi na zapalenie płuc z komplikacjami, nastąpiło pogorszenie.

W dniu 25 bm. odbyło się konsylium lekarskie złożone z wybitnych internistów Konsylium doszło do wniosku, że stan zdrowia chorego jest bardzo poważny.

Przy łożu ks. Metropolity czuwają lekarze bez przerwy. Chory ma wysoką gorączkę i trudności w oddychaniu.

Likwidacja szajki kolporterów fałszywych monet w Sieradzu.

SIERADZ, 26. 6. — Policja sieradzka na podstawie dłuższej obserwacji i wskutek kilkakrotnego stwierdzenia faktów puszczania w obieg fałszywych monet srebrnych, wpadła na trop szeroko zakrojonej pracy całej szajki kolporterów fałszywych monet.

Kolportaż stwierdzono najpierw na terenie miasteczka Warta, a następnie w okolicy. Ostrożni kolporterzy puszczali w obieg pieniądze pomiędzy ludnością wiejską, która słabo odróżnia monety prawdziwe od fałszywych.

Policja, dostawszy w swe ręce kilka fałszywych monet 5 i 10-złotowych, zdołała ustalić, kto je puszczał w obieg i zatrzymała kilku członków szajki, przeważnie ludzi zamożnych.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, fałszywe monety kierowane były na tutejszy teren z Łodzi.

Dalsze zatem śledztwo policyjne zmierza w kierunku Łodzi, gdzie przed kilku tygodniami władze policyjne zlikwidowały fabrykę monet 5 i 10-złotowych oraz ujęły szajkę kolporterów.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Czy będzie utrzymana autonomia Śląska w dotychczasowym zakresie?

KATOWICE, 26. 6. — Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej m. Katowic. Na porządku dziennym był tylko jeden punkt, - mianowicie sprawa granic i autonomii województwa śląskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rady p. Piechulka, zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań radzieckich, zwracając się w szczególności przeciwko niektórym organom prasowym, prowadzącym kampanię za zniesieniem województwa śląskiego i przyłączeniem go do województwa krakowskiego.

W końcu Rada Miejska przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

Rada Miejska m. Katowic na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym w sprawie statutu organizacyjnego województwa śląskiego, po wysłuchaniu referatów poszczególnych klubów, stwierdza, co następuje: W żywotnym interesie Rzeczypospolitej i Śląska, w szczególności w interesie obrony państwa, leży utrzymanie autonomii województwa śląskiego w dotychczasowym zakresie.

Czy się przejaśni?

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 26. 6. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 15 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej w tym samym miejscu najniższa ciepłota wynosiła plus 12 stopni. Ciśnienie barometryczne 753 milimetry. Częściowe zachmurzenie ze stopniowymi przejaśnieniami.

Wiatry z kierunków zachodnich.

IX-ty sejmik przeciwalkoholowy zebrał się w Poznaniu.

Z POZNANIA donoszą:

W piątek odbyło się otwarcie IX ogólno polskiego sejmiku przeciwalkoholowego w starostwie krajowym.

Na otwarcie przybyli delegaci stowarzyszeń i związków abstynenckich z całej Polski. Obradom przysłuchiwali się m. in. biskupi Przeździecki z Siedlec i Łukomski z Łomży.

Obrady zagaił prof. Gantkowski ,który zaznaczył m. in., że do walki z alkoholizmem mobilizowana jest przede wszystkim młodzież. W chwili obecnej zrzeszonej młodzieży abstynenckiej jest 75.895, nie licząc Związku harcerstwa polskiego.

Następnie wygłosili przewówienia przedstawiciele władz, po czym zabrał głos ks. biskup Przeździecki, omawiając udział Kościoła katolickiego w akcji zwalczania alkoholizmu.

Przez całe popołudnie toczyły się obrady w trzech sekcjach: katolickich, związków abstynenckich, polskiej Ligi Przeciwalkoholowej i Polsk. Związku księży-abstynentów, po czym odbyło się drugie, plenarne zebranie. Sejmik kończy się w niedzielę.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Premier Chamberlain wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym nawoływał do zachowania zimnej krwi i nieczynienia niczego, coby mogło wywołać katastrofę wojenną.

Odprężenie wywołała wiadomość o zamiarze Niemiec wycofania części okrętów z wód hiszpańskich.

(—) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu.

Miasto przybrało od wczesnego rana odświętny wygląd. Ulice toną w powodzi sztandarów o barwach narodowych i papieskich. Gmachy przystrojone są girlandami.

O g. 13.30 witano tutaj pierwszego z kardynałów zagranicznych arcybiskupa Paryża Verdier.

Na Placu Wolności wykończono olbrzymi 14-metrowej wysokości ołtarz oraz wysoki na 20 metrów krzyż, witający przyjezdnych na Pl. Marsz. Piłsudskiego.

Już we wczesnych godzinach popołudniowych poczęły ciągnąć tłumy na Wyspę Tumską, Plac Katedralny zaległo wkrótce morze głów. Przed pałacem prymasowskim zaciągnęła wartę kompania honorowa.

Punktualnie o g. 16 ukazał się na stopniach pałacu prymas Polski ks. kardynał Hlond, w otoczeniu świty legata papieskiego, którą stanowi 5 prałatów i 5 szambelanów w barwnych mundurach szambelańskich.

Kompania honorowa sprezentowała broń, a na wieżach kościelnych zagrzmiały dzwony.

Z chwilą zajęcia miejsca na tronie przez ks. kardynała Hlonda, rozpoczął się uroczysty ceremoniał liturgiczny, związany z ingresem zastępcy Ojca św. Z ambony pierwszy prałat świty ks. Prądzyński odczytał treść listu apostolskiego Papieża Piusa XI, mianującego Prymasa Polski ks. kard. Hlonda legatem papieskim.

Rząd reprezentuje na kongresie Chrystusa Króla min. Świętosławski.

(—) Wczoraj odbyło się w Warszawie walne zebranie nowopowstałego Tow. Polsko . Niemieckiego z siedzibą w Warszawie.

(—) Proces mordercy śp. Stefana Barana, Pędraka, odbędzie się, jak wiadomo, w dniu 1 lipca w Częstochowie.

Oskarżonego bronić będzie adw. Honigwill z Warszawy, obrońca mordercy śp. wachmistrza Bujaka — Judki Chaskielewicza. Na rozprawę ze strony oskarżenia i obrony powołanych jest 13 świadków.

Jeszcze nie ustalono terminu pierwszej konferencji z przemysłowcami.

Łódź, 26 czerwca. — W związku z sytuacją w przemyśle włókienniczym, spowodowaną wypowiedzeniem umowy zbiorowej, lansowany jest termin odbycia pierwszych rozmów między przemysłowcami a związkami zawodowymi.

Termin ten jakoby został ustalony na dzień 2 lipca.

Jak zdołaliśmy się poinformować, aczkolwiek termin ten nie jest wykluczony, to jednak nikt ze strony przemysłowców takiego terminu nie proponował i do tej pory konkretnie nie został on ustalony.

Z równym powodzeniem pierwsze rozmowy mogą się odbyć 1 lub 3 lipca.

Trzej robotnicy żywcem zasypani.

ZBAGATELIZOWANY ZAKAZ SOŁTYSA.

LWÓW, 26. 6. — W Bilce Szlacheckiej obok Lwowa wydarzył się tragiczny wypadek. Trzej robotnicy Józef Doma, Łukasz Pastuch i Jan Sokołowski, wbrew zakazowi sołtysa tej gromady, kopali piasek, podkopując się pod wysoki szkarp. W pewnym momencie ściana usunęła się, zasypując wszystkich.

Po odkopaniu okazało się, że robotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Projekt zniżkowych biletów kolejowych na 5.000 klm.

WARSZAWA, 26.6. — Polski Touring klub opracował projekt nowego typu rocznych biletów kolejowych na 5.000 km, które stanowiły duże udogodnienie dla osób podróżujących dużo i na dłuższych odcinkach. Nowo zaprojektowane bilety kolejowe mają być ważne na tych samych trasach i odcinkach co dotychczasowe bilety typu turystycznego i narciarskiego. Dalszą dogodnością nowozaprojektowanych biletów będzie możliwość opłacania należności w 3 ratach w miarę wyczerpywania się dozwolonego do wykorzystania kilometrażu.

Projekt tych biletów turystycznych będzie w niedługiej przyszłości tematem rozważań Ministerstwa Komunikacji.

Strajk okupacyjny w przędzalni Szpikiermana.

ŁÓDŹ, dnia 26 czerwca. — W przędzalni Szpikiermana, mieszczącej się w murach Kindermana przy ulicy Andrzeja 63, wybuchł strajk okupacyjny.

Strajk ten został proklamowany na skutek unieruchomienia fabryki.

Unieruchomienie to zostało spowodowane zajęciem rachunków bieżących firmy przez Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi z tytułu należności za potrącane robotnikom kwoty na ubezpieczenie.

Kwota należności wynosi 39 tys. złotych.

Motocykle do 100 ccm. uważane są za rowery.

WARSZAWA, 26.6. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, iż wszystkie rowery z pomocniczymi silnikami, oraz motocykle z silnikami do 100 ccm. traktować należy jako rowery.

Wobec tego pojazdy te nie wymagają rejestracji (t. zn. badania technicznego w urzędzie wojewódzkim) ani też opłaty na Państwowy Fundusz Drogowy. Również kierowca takiego pojazdu nie potrzebuje mieć motocyklowego prawa jazdy. Obowiązuje jedynie tabliczka rowerowa, ważna na dwa lata za opłatą 2 zł w zarządzie gminnym.

Ekshumacja zwłok zamordowanego dziecka.

Echa potwornej zbrodni w Szadku.

SIERADZ, 26. 6. — Na zarządzenie prokuratora odbyła się na cmentarzu parafialnym w Sieradzu ekshumacja zwłok 5-cio letniej Marysi Kowalskiej zamordowanej przez 13-letnią Helenę Wawrzyniakównę za to, że podobały się jej kolczyki zmarłej.

O wypadku tym donosiliśmy swego czasu. Po zabraniu kolczyków morderczyni ułożyła ciało w życie. , Zgłodniałe psy dorwawszy się do zwłok poszarpały je.

Ponieważ działo się to przed pięciu laty, więc oględziny obecnie wykopanych zwłok nie dały pewnych rezultatów.

W trumnie znajdowały się tylko kości na których lekarz powiatowy dr Trybuchowski żadnych śladów uderzenia tępym lub ostrym narzędziem nie znalazł.

Rozpaczliwy sygnał parowozu postawił tysiąc kolejarzy na nogi.

PIOTRKÓW TRYB., 26. 6. — Stacja kolejowa Piotrków Tryb. zaalarmowana została wczoraj przeraźliwym rykiem syreny pociągu pośpiesznego, zdążającego od strony Częstochowy. Na przestrzeni co najmniej trzech kilometrów, syrena parowozu dawała nieprzerwany rozpaczliwy sygnał.

Rzecz prosta, że tak gwałtowne alarmowanie postawiło na nogi wszystkich pracowników kolejowych stacji Piotrków w liczbie przeszło tysiąca. W błyskawicznym tempie zarządzono pogotowie alarmowe, sądzono bowiem, że w nadjeżdżającym pociągu kurierskim zepsuły się hamulce parowozu, wobec czego maszynista alarmuje wszystkich hamulcowych wagonów oraz ostrzega stację przed możliwością wypadku.

Tymczasem pociąg, wjechawszy na stację, zatrzymał się zupełnie prawidłowo. Syrena w dalszym ciągu ryczała. Wówczas zrozumiano przyczynę alarmu. Oto w syrenie parowozu zepsuł się wentyl, wypuszczający parę, i nie dał się zamknąć. — W czasie biegu pociągu maszynista był bezradny i nie mógł przerwać rozpaczliwego alarmu. Zepsutą syrenę natychmiast na stacji zreperowano.

ŻYCIE ZGIERZA

Nowe uczelnie w Zgierzu

ZORGANIZOWANIE LICEÓW.

Z początkiem nowego roku szkolnego uruchomione zostaną dwie nowe uczelnie wyższe, a mianowicie: Liceum Pedagogiczne Żeńskie oraz Liceum Koedukacyjne im. St. Staszica.

Liceum Pedagogiczne będzie mieściło się w pięknym gmachu dawnego Państw. Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego im. St. Żeromskiego przy ul. 3 Maja 42. Seminarium bowiem zostało z końcem tego roku szkolnego zlikwidowane. W ostatnim roku był już tylko prowadzony ostatni piąty kurs, który ukończyło 35 uczennic, zamykając tym działalność tej uczelni.

Z nowym rokiem powstanie więc Liceum Pedagogiczne żeńskie prawdopodobnie również im. St. Żeromskiego. Kurs nauki trwać będzie 3 lata. Przyjmowane są kandydatki, które ukończyły nowe czteroletnie gimnazjum względnie 6 klas gimnazjalnych starego typu. Obecnie przeprowadzane są egzaminy wstępne, do których zgłosiło się około 60 kandydatek.

Ewentualnie jeszcze nowe kandydatki oraz te, które mogą nie zdać obecnie, będą miały jeszcze jeden egzamin przy końcu wakacji, prawdopodobnie 1 września br.

Otworzone zostaną dwie pierwsze klasy, tak że Liceum będzie dwuciągowe t. j. przez czas nauczania będą dalej dwie drugie klasy oraz dwie trzecie.

Kandydatki rekrutują się nie tylko z terenu naszego miasta, ale nawet z bardzo dalekiej okolicy, jak z Kalisza, Kutna, Piotrkowa, Konina, Wielunia i innych miast dalszych czy bliższych. Do dyspozycji ich jest bardzo tani, a nowocześnie i wygodnie urządzony internat, mieszczący się w pięknym, jak szkoła, nowym gmachu, w ładnym, obszernym i dobrze utrzymanym ogrodzie. Przy szkole istnieje dobrze postawiona „Szkoła ćwiczeń" kształcąca przeważnie dzieci naszego miasta w zakresie szkoły powszechnej.

Należy nadmienić, że Zgierz jest w specjalnych warunkach, bardzo dobrych, które zdecydowały o przydziale Liceum Pedagogicznego do naszego miasta. Uczelni bowiem tych jest bardzo mała ilość.

Kierownictwo uczelni obejmuje p. Kuropatwińska, przełożona dawnego Seminarium Nauczycielskiego.

Druga uczelnia typu już ogólnokształcącego to również nowootworzone Liceum Koedukacyjne im. St. Staszica, powstałe i mieszczące się przy Państwowym Gimnazjum tej samej nazwy. Uczelnia posiadać będzie dwa działy: matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Do Liceum tego mogą uczęszczać, naturalnie po zdaniu wstępnego egzaminu, wszyscy, którzy ukończyli czteroletnie nowe gimnazjum względnie 6 klas gimnazjum starego typu.

Obecnie zostało przyjętych 30 kandydatów. Wykładowcami będą ci sami pp. profesorowie co i w Gimnazjum.

Kierownictwo spoczywać będzie również w ręku dyrektora Gimnazjum p. Wł. Michny.

KRADZIEŻ W BIAŁY DZIEŃ.

Wczoraj przed południem do mieszkania Gapińskiej Cecylii przy ul. Jagiellońskiej, podczas nieobecności domowników zakradli się nieznani sprawcy, którzy skradli męski garnitur wartości około 100 zł., po czym zbiegli w nieznanym kierunku. Dochodzenie w celu wykrycia sprawców prowadzi miejscowy komisariat P. P.

Dziś wieczorem zostanie ogłoszony

wyrok w sprawie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 26. 6. — Wczoraj zabrał głos prokurator dr Szypuła, który w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że czyn Doboszyńskiego koliduje z prawem w sposób jaskrawy i niewątpliwy.

Następnie przemawiali obrońcy Doboszyńskiego, Czerwiński i mgr. Jaworski, którzy podkreślali ideowy charakter czynu Doboszyńskiego, polemizując z prokuratorem i cytując wyroki sądów przysięgłych, którzy uniewinniali oskarżonych, choć wina ich była dowiedziona, wobec ideowych pobudek czynu.

Dziś przemawiają dwaj dalsi obrońcy: dr Pozowski z Krakowa i dr Stypułkowski z Warszawy. Następnie po krótkim pouczeniu o znaczeniu prawnym i objaśnieniu przewodniczącego, sędziowie przysięgli udadzą się na naradę, po czym wydadzą werdykt, na podstawie którego trybunał wyda wyrok.

Nauczyciel postrzelił siostrę

Epilog sprzeczki.

TOMASZÓW MAZ. 26. 6. — Przy ulicy Sosnowej 23 w Tomaszowie Maz. podczas sprzeczki ze szwagrem swym Marcinkowskim bawiący czasowo w Tomaszowie, kierownik szkoły powszechnej z Tresty Urzędowej. Zygmunt Olasik, postrzelił przypadkiem w nogę siostrę swoją Helenę, która przewieziona została do szpitala miejskiego w Tomaszowie, gdzie poddana została operacji. W sprawie wypadku przeprowadzane jest odpowiednie dochodzenie.

Nagły zgon na wizycie.

Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży.

ŁÓDŹ, 26. 6. — Nocy dzisiejszej w mieszkaniu Jana Bonikowskiego przy ul. Drewnowskiej 34 raczyło się alkoholem liczniejsze towarzystwo. Jak zwykle bywa w podobnych wypadkach, zabawa pod wpływem nadużycia alkoholu zamieniła się w awanturę, a następnie w krwawą bójkę. Ponieważ w mieszkaniu było za ciasno, uczestnicy bójki przenieśli się na ulicę, aby tutaj ostatecznie zakończyć spór.

Skutki bójki były opłakane. Musiano wezwać lekarza pogotowia, który opatrzył 34-letniego Jana Bonikowskiego (Drewnowska Nr. 34), 21-letniego Władysława Sobczaka (Drewnowska 81) oraz 22-letniego Ignacego Kamienia (Drewnowska 83). Wszyscy oni doznali licznych ran tłuczonych głowy, twarzy i rąk, a Kamień ponad to otrzymał ranę łopatki, zadaną nożem.

O zajściu policja spisała protokół.

— 48-letni bezrobotny Herszek Czostkowski, zamieszkały przy ul .Kilińskiego 40 zatruł się, spożywszy nieświeżą rybę. Lekarz pogotowia przewiózł zatrutego w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. Należy zaznaczyć, że przed kilku tygodniami Czostkowski miał już podobny wypadek. Wówczas zatruła się nieświeżą rybą cała jego rodzina, przy czym jedno z dzieci zmarło.

— W mieszkaniu swych znajomych przy ul. Drewnowskiej 18 zmarł nagle bez określonej przyczyny 60-letni Ignacy Lipiński, zamieszkały przy ul. Grabowej 23. Przybyły lekarz pogotowia miejskiego stwierdził zgon i polecił przewiezienie zwłok do prosektorium. Dochodzenie w toku.

— Nocy dzisiejszej w domu drewnianym Nr. 51 przy ul. Łącznej powstał pożar, w mieszkaniu właścicielki domu Anny Furmańczykowej. Zapaliła się ścianka drewniana wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego. Na miejsce wypadku przybył 5-ty oddział Scheiblerowski i po kilkunastu minutach ogień ugasił. Straty minimalne.

— Trzy zamachy samobójcze zanotowały stacje pogotowia w ciągu nocy.

— W mieszkaniu własnym przy ulicy Pabianickiej nr. 51 dokonał zamachu samobójczego przez powieszenie się 44-letni robotnik Stefan Grzesiak.

Sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe, pomoc jednak okazała się już spóźniona, gdyż samobójca zmarł przed godziną. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji śledczo - lekarskiej. Przyczyna zamachu nieustalona.

— W bramie domu nr. 96 przy ulicy Piotrkowskiej otruła się kwasem solnym bezrobotna i bezdomna 28-letnia Leokadja Kapusta. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

—W bramie domu nr. 14 ul. Abramowskiego usiłował pozbawić się życia 29-letni bezrobotny Alfons Stobiński przez zażycie paru pastylek sublimatu.

Pierwszej pomocy desperatowi udzielił lekarz pogotowia, po czym w stanie bardzo ciężkim umieścił go w szpitalu w Radogoszczu.

Przyczyną zamachu Stobińskiego ciężka choroba płuc

Niezwykły jubileusz w Stanach Zjednoczonych.

330-LECIE WYLĄDOWANIA PIERWSZYCH POLAKÓW

P. Michał Łowicki „ojcem“ Polonii zamorskiej.

Chicago, w czerwcu.

Do pustynnych jeszcze brzegów dzisiejszych Stanów Zjednoczonych zawinął we wrześniu 1608 roku żaglowiec „God Speed“ (Szczęść Boże) pod komendą angielskiego kapitana Krzysztofa Newporta.

Z żaglowca tego, prócz różnych rzemieślników i zwyczajnych robotników, wysiadło kilkudziesięciu mężczyzn, pochodzących ze szlachty angielskiej, tak zwanych „rycerzy błędnych“, awanturników różnych, poszukujących przygód i szczęścia na szerokim świecie. Wśród tych, z przyczyn zupełnie innych znajdował się także imć pan Michał Łowicki, szlachcic polski, wezwany do kolonizowania Polaków w Ameryce.

Z pierwszym transportem kolonistów przyjechał do Ameryki Anglik, kapitan John Smith. Było to w roku 1607. Trzy żaglowce płynęły wtedy razem do nieznanej ziemi — „Suzan Constant“, „God Speed“ i „Discovery“. Po burzliwym i pełnym rycerskich wyczynów życiu na kontynecie Europy — walczył bowiem z Węgrami przeciw Turkom, spędził jakiś czas w niewoli tureckiej, bawił w stolicach różnych państw Europy, a był i w Polsce, gdzie właśnie zaprzyjaźnił się z panem Łowickim — zawitał wreszcie do Ameryki kapitan John Smith, „pierwszy bohater amerykański“.

Wszystkie te wyprawy odbywały się na koszt wielkiej angielskiej firmy handlowej zwanej „Virginia Company of London“, która w porozumieniu z rządem angielskim podjęła się szukać dla Anglii nowych kolonij, ażeby znaleźć własny surowiec, zwłaszcza surowiec niezbędny do budowy okrętów, jakiego w Anglii nie było.

Aby uczcić firmę „Virginia Company of London“, tę pierwszą kolonię angielską w Ameryce, z miasta Jamestown jako stolicą, nazwano Virginią. Dziś jest to jeden z 48 stanów nazywany stanem Virginia.

Podróż do Ameryki na ówczesne czasy trwała sześć miesięcy. Była bardzo niebezpieczna, ryzykowna, więc jedynie ryzykanci godzili się na wyjazd z Europy do tej dalekiej kolonii. Przybywali ludzie niezbyt odpowiedni do pracy kolonizacyjnej. To też już z pierwszym okrętem, udającym się w drogę powrotną z Ameryki, Smith wysłał do Londynu protest przeciw tej klasie kolonistów i w miejsce różnych awanturników domagał się przysłania prawdziwych rzemieślników, a w szczególności takich, co umieją wyrabiać szkło, dziegieć, czy ług. Domagał się cieśli zdolnych, którzyby budowali młyny i domy mieszkalne.

Na wezwanie „Virginia Company of London“ pośpieszył wówczas do Anglii stary znajomy kapitana Smitha, pan Michał Łowicki. Zwerbowawszy na początek kilku Polaków, dobrych rzemieślników, z nimi wyemigrował żaglowcem „Szczęść Boże“ pod opieką kapitana Newporta do Ameryki.

Pod kierownictwem tych kilku polskich rzemieślników, koloniści rozpoczęli budowę pierwszej w Ameryce huty szklanej, wyrabiali potaż, smołę, ług, budowali przeróżne warsztaty. Na inicjatywie Polakom nie zbywało, a odznaczali się taką pracowitością, że wkrótce Smith za przykład wszystkim innym ich stawiał.

Polacy wystawili sobie takie świadectwo, że następne transporty liczyły już więcej Polaków. Nie tylko byli oni zatrudnieni w poszczególnych warsztatach, lecz także brali udział w walkach z Indianami.

Za tę pionierską służbę firma angielska płaciła Polakom jak i innym kolonistom po 36 szylingów miesięcznie. Pierwsi nasi rodacy na tej obcej ziemi przechodzili twarde koleje, wielu z nich poświęcenie swe życiem przypłaciło, już to ginąc z rąk Indian, już to zapadając na różne choroby, które co jakiś czas kolonistów dziesiątkowały.

Pracą swoją i obywatelskim postępowaniem pierwsi ci Polacy w Ameryce przynieśli zaszczyt narodowi polskiemu.

W roku bieżącym Szwedzi amerykańscy obchodzą uroczyście 300-lecie wylądowania w Ameryce pierwszych Szwedów. Lat temu 29 Polacy jeszcze nie wiedzieli o tym, że z pierwszymi kolonistami angielskimi przybyli do Ameryki Polacy. Podobnie przeto pięknego jubileuszu wówczas nie obchodziliśmy. Dziś jednakże, dzięki pracom historycznym Mieczysałwa Haimana, który z popiołów przeszłości odgrzebał wiele cennych faktów i zachęcił tym innych do szperania w starych księgach Ameryki i zaznajamiania się z przeszłością Polonii, jesteśmy w stanie rozpocząć przygotowania do uczczenia w roku przyszłym 330-lecia wylądowania pierwszych Polaków w Ameryce.

Rocznica ta przypada we wrześniu 1938 roku. Polonia amerykańska wkrótce przystąpi do przygotowań, ażeby do wielu nazwisk wybitnie zasłużonych w historii Stanów Zjednoczonych Polaków — obok Kościuszki, Pułaskiego, Krzyżanowskiego, Kargi, Tochmana, Wardzińskiego i innych — dodać także nazwisko Michała Łowickiego, „ojca Polonii amerykańskiej“, jak go słusznie obecnie nazywać możemy.

Wrzesień w roku przyszłym nie tylko dla Polonii amerykańskiej powinien być miesiącem wielkim, ale także powinien wzbudzić zainteresowanie w kołach naszych rodaków w Polsce.

A L. Waldo.

Żona, czy handlowa pomocnica bogatego męża?

Czy żona bogatego człowieka ma prawo odmówić noszenia klejnotów? Czy żona może chcieć żyć skromnie, choć dochody męża pozwalają mu otoczyć ją zbytkiem, który jest pomocnym czynnikiem w walce o byt?

Te zagadnienia są bardzo rzadkie w naszych czasach, gdyż znacznie częściej spotykamy się z całkiem przeciwnym problemem. A tymczasem w tych dniach, w sądzie w Wiedniu, toczyła się sprawa rozwodowa właśnie na tym tle.

—W obecnych czasach, gdy większość ludzi ciężko walczy o egzystencję — proces sądowy o obronę zbytku i przepychu, może być uważany za anormalny. — Pisze sam oskarżyciel, bogaty wiedeński finansista, dyr. O. M., w swej prośbie o rozwód z żoną, Erną. — Mimo to dla człowieka bogatego, prowadzącego dom otwarty, elegancja i zbytek znaczy tyleż, co dla biedaka — para butów, dających mu możność uprawiania swego rzemiosła. Poza tym bogactwo męża obowiązuje jego żonę do liczenia się z wymaganiami koniecznymi dla jego interesów.

Już ten wstęp do skargi rozwodowej daje możność wglądu do tych biur i salonów kapitału, gdzie nie handluje się akcjami i walutami, a toczy się spokojna, lecz uparta walka o władzę w towarzystwie, będącą podstawą wielu poważnych interesów.

Dyrektor O. M. pisze w swej skardze, że większość transakcyj handlowych musi mieć „prolog“, rozgrywający się w prywatnym życiu. Dlatego też jest specjalnie ważne, aby żona wielkiego finansisty spełniała swoje obowiązki reprezentacyjne. Do tych obowiązków w pierwszym rzędzie należą: elegancja i zbytek. Te zewnętrzne oznaki bogactwa, bardzo często podnoszą, a nawet są główną osnową kredytu finansowego.

Pod tym względem, dyrektor M. nie korzysta — według jego słów — z żadnej pomocy swej żony Erny. Dyrektor gorzko skarży się przed sądem, że żona jego zachowuje się jak jakiś kopciuszek. Nie chce ona stroić się w swe klejnoty, nie chce urządzać przyjęć i five o clock'ów, podczas których dyr. M. mógłby nawiązywać stosunki handlowe. Odmawia również udziału w przyjęciach u znajomych, które dla dyr. M. służą temu samemu celowi.

Erna M. w sądzie wcale nie zaprzeczała twierdzeniu swego męża. Motywowała swoje zachowanie tym, że żona nie powinna być eksploatowana przez męża, dla celów handlowych. Twierdziła ona, że obowiązki światowej damy znajdują się w całkiem innej płaszczyźnie, a w każdym razie nie polegają na demonstrowaniu bogactw męża.

Sędzia w zupełności zgodził się z wywodami oskarżonej i oświadczył, że żona powinna być w pierwszym rzędzie gospodynią i matką, a nie handlową pomocnicą bogatego męża.

Ze względów formalnych wyrok — którym bardzo się interesuje cały Wiedeń — zostanie ogłoszony dopiero za parę dni.

WJAZD DO BILBAO.



Tank powstańczy wjeżdża do miasta Bilbao (tabliczka u góry).

Maria Hempel-Gierdawa

BRZEMIĘ LOSU

Powieść sensacyjna 31

I kiedy w pewnym momencie już skręcał ze środka szosy, aby ulec tej pokusie, usłyszał jak gdyby daleki warkot motoru samochodu. Stanął i nasłuchiwał. Ucho go nie omyliło: za nim, daleko, jeszcze niewidoczne, jechało auto. Wpatrzył się w szosę i po kilku chwilach ujrzał na prostej jak strzała drodze najpierw małe, a potem coraz większe jasne światła samochodu.

W głowie Jerzego powstała natychmiastowa decyzja: wrócił na środek szosy, stanął twarzą w kierunku skąd nadjeżdżało auto, i kiedy było już niedaleko rozkrzyżował ręce nie ruszając się z miejsca.

Samochód zatrzymał się o kilka kroków przed nim, otworzyły się drzwiczki i wychylił się z nich szofer z zapytaniem:

— A co tam takiego?

Jerzy stał w pełnym świetle far.

— Jestem przemarznięty i nie mam sił iść dalej, proszę mnie podwieźć do miasta, do pierwszej taksówki, jaką spotkamy...

Szofer popatrzał uważnie na Jerzego, potem zwrócił się w głąb samochodu, jakby z zapytaniem, chwilę trwała rozmowa i następnie zawołał na Jerzego:

— Proszę, niech pan siada.

Jerzy zbliżył się do samochodu i z prawdziwą rozkoszą wgramolił się do środka ciemnej karety. Było tu zacisznie i wydawało się po wietrznej otwartej przestrzeni — bardzo ciepło. Silny zapach perfum oszołomił wymęczonego do ostatka Jerzego. Upadł na wygodne siedzenie auta jak gdyby na pół przytomny. Jakieś ręce zarzuciły mu na zlodowaciałe nogi futrzaną derę, ktoś przysunął się do niego bardzo blisko, te same ręce otuliły wokół jego szyi jakieś miękkie pachnące futro.

— Tak chyba będzie w niebie.. — pomyślał z rozkoszą — chciał otworzyć oczy, ale nie miał sił. Zęby zaczęły mu dzwonić z wewnętrznego zimna; słyszał to, ale nie był w stanie tego opanować.

Tymczasem jego zimne jak lód ręce, ktoś ukrył w ciepłych miękkich dłoniach, potem schował je pod futro nagrzane ciepłem ciała; gdyby nie były tak bardzo znieczulone zimnem, czuł by pod jedną z nich mocne uderzenie czyjegoś serca.

Jerzy bezwładny i zamroczony niewypowiedzianym znużeniem pozwalał ze sobą robić wszystko, jak gdyby był bezwolnym przedmiotem. Ciepło, które szło ku niemu od zesłanej mu przez los wybawicielki, przenikało go niewysłowioną błogością.

W pewnej chwili zęby przestały mu dzwonić: poczuł na ustach gorące wargi kobiece, które przylgnęły w długim namiętnym pocałunku.

Jerzy nie zdawał sobie sprawy, czy to co się dzieje było rzeczywistością, czy może tylko snem, takim, jakie miewają ludzie zasypiający na mrozie śmiertelnie. Czuł jednak wyraźnie, że krew zaczyna szybciej krążyć w żyłach, że dziwne, jakby elektryczne prądy przenikają ciało, że budzi się w nim jego własne ciepło — i że jest mu nieskończenie dobrze. Teraz może by już i miał siłę otworzyć oczy — ale nie chciał. Bał się, aby cudny sen nie pierzchnął...

Tymczasem przygodna wybawicielka okrywała gorącymi jak ogień pocałunkami całą jego twarz, całowała oczy i wciąż wracała do ust. Jerzy rozgrzanymi jej ciepłem rękami tulił ją do siebie coraz mocniej, wreszcie sam począł oddawać pocałunki i pieszczoty.

A limuzyna wciąż jechała naprzód...

Jerzy wtulony w gorące ramiona kobiety-czarodziejki śnił cudny sen na jawie. Nie myślał o niczym. Chłonął w siebie czar, rozkosz, słodycz i błogość. Czuł się tak, jak człowiek upojony mocnym dobrym winem.

Przez cały czas między tymi dwojgiem ludzi nie padło ani jedno słowo. Mogli byli sądzić o sobie nawzajem że są niemowami.

Tymczasem przez okna limuzyny coraz częściej zaczęły błyskać przydrożne latarnie, coraz było ich więcej, coraz jaśniejszy snop światła wpadał do wnętrza i oświetlał przytulone do siebie dwie postacie.

Jerzy nie widział tego: oczy miał wciąż zamknięte, a twarz wtuloną między ramię i szyję uroczej kobiety.

Ona jednak patrzała i widziała wszystko.

W pewnej chwili, miękkim ruchem odsunęła Jerzego od siebie, a zatuliwszy prawie całą twarz w puszystego lisa, wsunęła się głęboko w sam róg siedzenia.

Jerzy oszołomiony, senny i niemal bezwładny siedział teraz oparty o miękkie poduszki limuzyny, czuł zawrót w głowie i szum w uszach.

Otworzył oczy. Migające liczne światła przez okna auta kazały mu się zorientować, że już są w mieście. Teraz obudziła się w nim ciekawość, aby zobaczyć swoją cudną wybawicielkę, zdał sobie sprawę, że lada moment trzeba będzie się z nią rozstać, chciał więc wiedzieć kim ona jest i kiedy się będzie z nią mógł znowu zobaczyć. To co było — to tylko początek. Nie chciał wyrzec się dalszego ciągu.

— Powiedz najmilsza — zdobył się wreszcie na słowa — gdzie i kiedy mogę przyjść, aby ci podziękować za twoją królewską gościnność?

Nie odpowiedziała nic.

— Powiedz — powtórzył prośbę Jerzy — nie możemy się przecie tak rozstać.. bez nadziei na przyszłość. Chyba, że nawet kiedy auto się zatrzyma — nie rozstaniemy się jeszcze...

Milczenie było odpowiedzią.

— Powiedz choć słowo...

— Wiedziałam — zaczęła bardzo cichym szeptem — że muszę ciebie spotkać na mojej drodze.. i spotkałam... i spotkam jeszcze. Nosisz imię, które najbardziej na świecie lubię: Jerzy.

— Jakto! Pani mnie zna?! — zawołał zdumiony.

Auto się zatrzymało.

— Tak — odpowiedziała cicho — wysiądź pierwszy, podasz mi rękę.

Jerzy spełnił polecenie swej uroczej towarzyszki, lecz gdy wysiadłszy odwrócił się do drzwiczek z zamiarem podania jej ręki, drzwiczki zatrzasnęły się mocno, a w oknie ujrzał roześmianą twarz nieznajomej z sypialnego wagonu, samochód szarpnął z miejsca i szybko odjechał.

Wszystko to stało się tak błyskawicznie, że nie było czasu na żadną reakcję, na żaden czyn. Jerzy zbyt był zresztą oszołomiony wrażeniem, jakie odniósł przekonawszy się kto był w stosunku do niego tak „królewsko gościnny, aby mógł cośkolwiek przedsięwziąć.

Jeszcze długą chwilę stał na miejscu bez ruchu, zanim oprzytomniał na tyle, aby rozejrzeć się na jakiej ulicy go wysadzono w tak zdradliwy sposób.

Okazało się, że się znajduje przed swoją bramą.

Ciężkim znużonym krokiem ruszył w stronę swego mieszkania. Szedł zamyślony.

„Tak... — mówił w myślach do siebie — tam na drodze, w świetle reflektorów poznała mnie od razu... wiedziała kogo zaprasza do samochodu... bawiła się mną... milczała, abym jej po głosie nie poznał... Jeszcze raz wystrychnęła mnie na dudka... Niesamowita kobieta! Ten błysk jej oczu pełen diabelskiego triumfu! Nie wiadomo czy miłość w nich była czy nienawiść... Prawdziwe wcielenie grzechu: ponętna i upajająca — a jednocześnie straszna... jak sam szatan.

Otworzył drzwi własnym kluczem i wszedł do mieszkania. Jednocześnie wpadł do przedpokoju Antoni, który czuwał, czekając wciąż na jakieś wiadomości od swego pana.

Nowy gabinet Francji



Premier Chautemps opuszcza pałac prezydenta republiki po uformowaniu gabinetu.



...CHA ZE STOLICY.

...cie Warszawy w kilku wierszach

Starostwo Grodzkie śródmiejsko - war...wskie przeprowadziło lustrację sanitar... - porządkową w okolicach Żelaznej ...ramy, przy czym w dwóch wypadkach ...rządziło protokóły karne za utrzymy...nie posesji w antysanitarnych warun...ch. W czterech domach wydano nakaz ...zymusowego remontu, a dwóch dozor...w domowych ukarano doraźnie za opie...ałe wykonywanie obowiązków.

* * *

Właściciele taksówek przystąpili już ...o przeróbki liczników, które będą dosto...wane do nowej, obniżonej taksy. Pier...ze taksówki z nową taryfą ukażą się na ...ieście już w najbliższych dniach. Prze...óbka liczników postępuje wolno, wobec ...raku odpowiednich warsztatów.

* * *

Dyr. Solski rozpoczął już angażowanie ...rtystów do zespołu Teatru Narodowego ...Nowego. Zmiany w zespołach będą nie...naczne. Ustępuje tylko kilka młodych zu...ełnie sił. Z wybitnych artystów — pod...isał już kontrakt Józef Węgrzyn, jako je...en z pierwszych. Z nowoangażowanych ...ymienić należy artystę Teatru Miejskie...o w Łodzi — Tadeusza Białoszczyńskie...o.

* * *

Od nowego roku akademickiego stu...lium wychowana fizycznego w Centralnym ...nstytucie Wychowania Fizycznego prze...iesione zostanie, jako samodzielne stu...dium, do Uniwersytetu Józefa Piłsudskie...go. W chwili obecnej projekt organizacji ...studium jest rozpatrywany przez rady poszczególnych wydziałów uniwersytetu.

* * *

W sferach decydujących rozpatrywana ...est sprawa utworzenia nowego komisariatu P.P. dla coraz bardziej rozbudowującej się dzielnicy Koło.

* * *

Na terenie Warszawy czynnych jest obecnie 400 opiekunów społecznych, którzy czuwają nad właściwym wykonywaniem świadczeń przeznaczonych dla ubogich, troszczą się o usamodzielnienie rodzin przez dostarczanie narzędzi, warsztatów pracy, urządzają zbiórki pieniężne i imprezy na cele akcji społecznej. W roku ubiegłym staraniem opiekunów wydano ponad 33 000 obiadów, około 10 000 paczek żywnościowych, udzielono 6000 wsparć pieniężnych i sprowadzono cofnięcie zapomóg 700 osobom, pobierającym je bezprawnie. Obecnie opiekunowie społeczni przystąpili do kwalifikowania dzieci, które mają być wysłane na kolonie i półkolonie letnie.

* * *

Opuściła Warszawę, powracając do Finlandii wycieczka kolejarzy fińskich, licząca kilkadziesiąt osób pod kierownictwem p. K. A. Tamminem. Kolejarze fińscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i zwiedzili miasto, spędzając czas dłuższy w Muzeum Kolejowym. Wycieczkę podejmowało w Warszawie Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, którego przedstawicielom goście fińscy wręczyli proporczyk pamiątkowy imieniem Fińskiego Związku Państwowych Urzędników Kolejowych.

Krateczki.

DWA GROSZE WYLOTNEJ.

ŻEBRAK I ŻYCIE.

Dobry Bóg, stwarzając rozmaite gatunki zwierząt, stworzył także rozmaite rodzaje ludzi. Jedni stworzeni zostali po to, aby w charakterze niewolników orać w pocie czoła na chwałę krwiopijców i przysięgać, że choćby o głodzie i chłodzie, ale nigdy nie porzucą swego szlachetnego pracodawcy, inni znowu stworzeni zostali po to, aby kosztem takich właśnię bałwanów ułożyć sobie niezgorzej własne życie.

Jeszcze inni urodzili się cichymi pracownikami, owi dyktatorami pracy, są wreszcie i tacy, którzy urodzili się od razu z manią organizowania nowych „interesów". Taki człowiek jest najnieszczęśliwszy wówczas, gdy kiedyś, przypadkiem, uda mu się rzeczywiście stworzyć jakieś nowe przedsiębiorstwo. Wówczas czuje się zdecydowanie głupio i niewyraźnie, nie wie, biedaczek, co ma teraz z sobą zrobić, jak się ustosunkować do takiego dziwnego zjawiska. To bowiem, co dotychczas było tylko niejako manią prześladowczą, nagle stało się rzeczywistością.

Pozostają mu więc dwie drogi: albo ustąpić ze zorganizowanego już przedsiębiorstwa, by znowu zacząć tworzyć nowe, albo też z rozpaczy powiesić się, co ze względu na bliźnich byłoby właściwie najrozsądniejszym wyjściem z sytuacji.

Twórca nowych przedsiębiorstw zawsze jest pełen optymizmu, entuzjazmu i w ogóle radosnej twórczości.

— Panie, powiadam panu, że pieniądze leżą na ulicy! Dziwię się tylko, jakim to cudem się stało, że nikt dotychczas nie wpadł na ten prosty a genialny pomysł!

— Jaki pomysł?

— Jaki? Pan jeszcze pyta jaki?! Genialny, mój panie, cudowny! Niezwykły! Dotychczas nie było jeszcze na świecie czegoś podobnego!

Czując, że zanosi się na dłuższą historię, że geniusz zechce mnie wtajemniczyć w szczegóły swych genialnych myśli, usiłuję zwiać, ale geniusz trzyma mocno mój guzik.

— Chwileczkę... poczekaj pan tylko małą chwileczkę, a wszystko dokładnie panu opowiem... Otóż, widział pan pewno w swoim życiu chmury?...

— Chmury? Jakie znowu chmury?!

— No, na niebie... więc proszę pana, czy pan się kiedykolwiek w życiu zastanawiał nad tym, że ta wielka masa chmur, jaka przecież niemal codziennie znajduje się nad nami, idzie zupełnie na marne? Że przepada bez pożytku, bez żadnej korzyści?

— Nie. Przyznam się panu, że się nad tym nie zastanawiałem (natomiast zacząłem się zastanawiać, czy do gościa - geniusza nie wezwać pogotowia z kaftanem bezpieczeństwa).

— No, widzi pan! Otóż, proszę ja pana, z tych chmur możnaby robić nadzwyczajne rzeczy, można spowodować olbrzymi przewrót w fabrykacji sprzętu wojennego!

— Hę?

— To jest bardzo proste. Zamiast zużywać wielkie ilości potrzebnych dla wojska świec dymnych, ściąga się po prostu (!) na ziemię z góry w ustalone miejsce kilka większych, albo kilkanaście mniejszych chmur. Bierze się więc te chmury, ściąga je na ziemię i armia posiada wystarczającą ilość mgły, aby zasłonić się przed nieprzyjacielem na dłuższy okres czasu, nie wydając jednocześnie poważnych sum na fabrykację świec dymnych!

— Bardzo pięknie, ale w jaki sposób pan chce te chmurki ściągać?

— Wszystko już mam obmyślone i opracowane, brakuje jeszcze tylko drobiazg, chodzi po prostu o detal, o ustalenie mianowicie, w jaki sposób spowodować zejście chmury na ziemię. Ale to głupstwo, gdyż poza tym wszystko mam gotowe, cała kalkulacja przeprowadzona. Trzech ludzi do obsługi armii, zgłaszającej zapotrzebowanie na chmury, po 300 złotych miesięcznie od łebka, razem zaledwie 900 złotych...

Nie ma to, jak genialny umysł organizatora przedsiębiorstw.

2 A NIE 5.

65-letni żebrak z zawodu i umiłowania, Jan Felisiak, ma swój stały posterunek koło cmentarzy przy ulicy Ogrodowej. W dniu 18 maja rb. Felisiak dostał od 48-letniej Janiny Wylotnej 2 grosze. Ponieważ spodziewał się pięciu groszy, szpetnie Wylotnej nawymyślał.

Sąd Grodzki skazał Jana Felisiaka na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Jerzy Krzecki.

17 milionów dolarów

przemknęło koło nosa...

Z Przemyśla donoszą:

Przed paru tygodniami nadeszła do Przemyśla wiadomość o zgonie w Stanach Zjednoczonych pewnego bogacza, który pozostawił w spadku siedemnaście milionów dolarów. Jedynym jakoby spadkobiercą miał wedle tej wiadomości, być pewien emerytowany kapitan, mieszkający właśnie w Przemyślu. Szczęśliwy kandydat na spadkobiercę milionowej fortuny powierzył sprawę windykacji tego spadku jednemu z tut. adwokatów, który miał na koszt klienta wyjechać do Stanów Zjednoczonych celem jak najrychlejszego przeprowadzenia na miejscu starań o przejęcie fortuny. Z ostrożności przed wyjazdem do Ameryki zwrócił się ów adwokat listownie do konsulatu polskiego. I oto okazało się, że wiadomość o śmierci amerykańskiego bogacza jest prawdziwa, nieprawdziwą natomiast jest wiadomość o zapisaniu w testamencie majątku Przemyślaninowi. Bogaty Amerykanin pozostawił bowiem całą swą milionową fortunę prawowiernej małżonce i zastrzegł wyraźnie w testamencie, że nie życzy sobie, by chociażby grosz jeden dostał się w ręce krewnych. Tak więc rozwiał się sen o szczęściu, które z Nowego Jorku za pośrednictwem przemyskiego adwokata spłynąć miało na biednego przemyślanina.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 26 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Wiadomości gospodarcze
16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych pt. „Przygody promyka"
16.30 Transmisja z uroczystego powitania p.t. „Król Rumunii, Karol II gościem Polski,
17.20 Koncert kameralny
17.50 Śląsk — jako teren krajoznawczy — pogadanka z Katowic
18.00 Nasz program
18.10 Program na jutro
18.15 Muzyka z płyt
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Muzyka lekka orkiestry P. R.
19.40 Pogadanka aktdalna
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Fala od Bałtyku" — z Torunia
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Przegląd prasy rolniczej — Wilna
21.05 „Fabian Tymolski — lwowski Strauss" — audycja muz. w wykonaniu orkiestry ze Lwowa
21.45 Przegląd wydawnictw
22.00 Reportaż w języku rumuńskim,
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.15 Program na dziś
12.20 Parę informacyj
12.25 Koncert solistów (muzyka francuska) płyty
15.00 Nasz program
15.10 Poradnik sportowy
15.15 O wszystkim po troszku
15.20 Muzyka salonowa z płyt
18.25 Wieczór Jerzego Zagórskiego — recytacje
18.45 Łódzkie wiadomości sportowe
20.55 Rozmowa z radiosłuchaczami
23.00 Muzyka taneczna z płyt
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 27 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

I inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas"
8.03 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Muzyka z płyt, 3) „Na nowy rok gospodarczy" — pogadanka
9.00 Koncert krakowskiego kwartetu Schrammla
10.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic. Po nabożeństwie — muzyka z płyt (z Katowic)
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek w wykonaniu orkiestry P. R.
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 Koncert rozrywkowy — ze Lwowa
14.10 Król rumuński Karol II przyjmuje defiladę wojska polskiego (transmisja z Alei Żwirki i Wigury)
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Król Rumunii Karol II składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza (transmisja z Placu Marsz. Piłsudskiego
15.15 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynków produktów rolnych, 2) Zabawa w Korkożyszkach — słuchowisko z Wilna, 3) Korzyści młodzieży wiejskiej ze zjazdów — pogadanka
16.15 Piosenki ludowe w wykonaniu chóru Alejzego Zaremby
16.40 Misza Elman gra — płyty
17.00 Słuchowisko pt. „Ministerstwo humoru"
17.30 Przemówienie wojewody śląskiego oraz reportaż z Ogólnopolskiego Zlotu Sokolstwa w Katowicach
17.50 Rezerwa
18.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu Stefana Rachonia oraz Janiny Godlewskiej, Andrzeja Boguckiego (kuplety i piosenki)
W przerwie około g. 18.55: „Gdynia i inne porty świata" — felieton z Łodzi
20.00 Pieśni rumuńskie w wykonaniu Wandy Wermińskiej oraz melodie rumuńskie z płyt
20.35 Program na jutro
20.50 Dziennik wieczorny
20.40 Przegląd polityczny
21.00 Pogadanka aktualna
21.05 Wesoła audycja ze Lwowa: „Coś dla każdego" — rewia
21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
22.00 Reportaż w języku rumuńskim
22.10 Koncert żeńskiego zespołu kameralno - wokalnego — z Krakowa
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy
23.00—1.00 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.35 Muzyka z płyt
8.55 Program na dziś
13.00 „Łodzianie w podróży dookoła świata" — fel.
14.40 Audycja dla dzieci
16.40 Muzyka z płyt — z Warszawy
20.00 „Na horyzoncie łódzkim" — felieton
20.15 Koncert z okazji „Tygodnia Morza" w wykonaniu orkiestry wojskowej (transmisja z kawiarni Europejskiej)
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
22.00 Rezerwa
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

Drewniany most runął

POD CIĘŻAREM SAMOCHODU.

Z Tucholi donoszą:

W Czersku pow. tucholski wydarzył się niecodzienny wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych ofiar.

Przez most przy ul. Młyńskiej przejeżdżał samochód ciężarowy J. Rusza z Katowic. Most miał nośności zaledwie 4 tony, gdy natomiast samochód miał ciężar ponad 10 ton.

Gdy samochód wjechał na most, rozległ się trzask łamiących się drewnianych bali mostu, zaś przyczepka samochodu wraz z załadowanym ryżem runęła w przepaść.

Na dole, pod mostem bawiły się dzieci, które na szczęście, zdołały w porę uskoczyć, tak że żadne z nich nie odniosło poważniejszych obrażeń poza lekkimi zadrapaniami.

Samochód po wydobyciu i koniecznej naprawie wyjechał w dalszą drogę.

PACZNOŚĆ PEOWIACY!

Zarząd Koła Związku Peowiaków zawiadamia swych członków, że w dniu 4 lipca br. organizuje wyjazd ze sztandarem do Liskowa na wystawę „Praca i Kultura Wsi".

W dniu tym przybędzie do Liskowa Komendant Główny Związku Peowiaków, Marszałek Śmigły-Rydz.

Koszty wycieczki wyniosą w przybliżeniu zł 5.-

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat do dnia 2 lipca br. w godzinach od 18 do 20.

Zarząd.

JEAN PINALE.

BABCIA.

Znużona dniem i upałem, Babcia po kolacji zasiadła w ogrodzie na wygodnym swoim fotelu. Oparła głowę na poręczy i przymknęła oczy, rada, że ma przy sobie nowozaślubioną parę.

Cioteczne rodzeństwo, wnuk jej Janek i wnuczka Marta, pobrali się przed paroma zaledwie dniami i zapragnęli pierwsze tygodnie upojnego swego szczęścia przebyć w zacisznym domku Babci.

Srebrne włosy i blade, wiotkie ręce staruszki znaczyły się jasną plamą na tle kładącego się dokoła mroku. Sukni fioletowej nie było już widać i cała drobna, zasuszona postać zanikała, oddalała się powoli, zdawała się już odchodzić.

Młodzi ludzie ze smutkiem myśleli, patrząc w jej stronę:

— Czy też będzie jeszcze z nami na przyszły rok?

Noc zapadła bezksiężycowa, rozmigotana miliardem gwiazd. Nikocjana i maciejka słały upojną woń.

Marta i Janek przytuleni do siebie, trzymali się za ręce. On nachylił się do jej ust.

— Babcia!.. — szepnęła, odsuwając się wstydliwie.

— Przecież śpi — odparł Janek.

Marta zawołała cichutko:

— Babciu!

Drobna, wciśnięta w fotel postać nje poruszyła się wcale.

—Babuniu!.. — powtórzyła głośniej wnuczka.

I teraz Babcia nie drgnęła. Nie było słychać jej oddechu. Nawet, kiedy miała oczy otwarte, przebywała już jakby w zaświatach.

Młoda para, przejęta niewytłumaczonym lękiem wobec tajemnicy śmierci, zerwała się na równe nogi.

— Babciu! Wieczór jest chłodny.

— Babcia taka zmęczona, czas iść spać.

Staruszka ocknęła się i odezwała stłumionym głosem:

— Macie słuszność moje dzieci. Pójdę już do siebie.

Marta chciała jej towarzyszyć.

— Nie, kochanie, zostań z mężem — podziękowała babunia ze smutnym uśmiechem.

Nie chciała młodym ciężyć swoją osobą.

Lekkim, bezszelestnym krokiem, opierając się na cienkiej laseczce, weszła na ganek.

Janek i Marta wrócili do altanki na darniową ławeczkę i zatopieni w swej wielkiej miłości, zapomnieli o całym świecie.

* *

Babcia bardzo strudzona — dla niej to była cała podróż — ujmowała już za klamkę od drzwi swego pokoju, gdy przypomniała sobie, że zostawiła w ogrodzie koronkową narzutkę.

Ze starczą, nadmierną dbałością o swoje rzeczy, Babunia zawróciła od razu. Uległa, jak dziecko, pierwszemu impultowi, niepomna, choć taka bardzo była delikatna, że nieoczekiwane jej pojawienie się może zaskoczyć zakochanych.

Drobnym kroczkiem powędrowała z powrotem. Gdy doszła do altanki, usłyszała odgłosy pocałunków.

Zatrzymała się. Obraz czarownej nocy, młodości i miłości napełnił ją i radością, i bólem zarazem.

Zapragnęła spojrzeć na rozkochane dzieci dla których w tej chwili przyszłość, czas i cierpienie pustym były dźwiękiem.

Przysunęła głowę do gęstej zieleni dzikiego wina, oplatającego altankę i usiłowała dojrzeć wśród mroku bladoróżową sukienkę Marty i białe ubranie Janka.

Przytuleni do siebie rozmawiali półgłosem. Rozmawiali o niej.

Mówili ze współczuciem i wdzięcznością, ale ze swobodą, z jaką się mówi o nieobecnych.

Babci serce ścisnęło się boleśnie. Wnukowie patrzyli na zbliżającą się jej śmierć jak na rzecz konieczną i naturalną. Pragnęliby oczywiście, by długo jeszcze z nimi była, ale spokojnie godzili się z losem.

— Babcia gaśnie w oczach — mówił Janek — Czy zauważyłaś, jak opowiada po dziesięć razy te same historie, o ludziach, których my nie znaliśmy?

— Tak, to trochę nudne — przyznawała Marta.

Posłała wzrok w stronę domu.

— Jak Babci już nie będzie, i odziedziczymy jej posiadłość — odezwała się tonem pełnym radości — przebudujemy tu wszystko. Czy pamiętasz, że obiecałeś mi cieplarnię?

— Będziesz ją miała, najmilsza, i najrzadsze kwiaty sprowadzać ci będę. A ja będę hodował psy, całą sforę!

— Zobaczysz, jak bezgranicznie będziemy szczęśliwi! — Klasnęła w ręce.

Zapanowała cisza.

— Czy ci nie zimno? — zatroszczył się po chwili Janek.

— Nie.

— Dreszcz cię przebiegł. Okryj się narzutką Babuni.

Owinął pieczołowicie ramiona żony.

— Biedna Babunia!... — przypomniała sobie Marta.

Słowa te zadzwoniły w uszach staruszki, jak dzwon pogrzebowy. Usta jej skrzywiły się do płaczu

— Płaczesz, Marto? — przeraził się młody mąż.

Westchnęła z głębi serca.

— Powiedz, dlaczego trzeba umierać?

Pocieszał ją czule.

— Myślisz o Babci, ale trudno, nie może być inaczej. W jej wieku życie staje się ciężarem. Jesteśmy wierzący oboje: wiemy, że pójdzie do nieba.

Lecz ona, w pełni młodości i upojenia wykrzyknęła z bezlitosnym egoizmem ludzi szczęśliwych:

— Ale my także, my umrzemy, Janku! Straszne jest, że nadejdzie kiedyś i dla nas ta chwila!

— Ukochana moja!... — szeptał wzruszony do głębi.

Babcia domyśliła się, że przyciskał ją do siebie z całych sił i zcałowywał z oczu łzy.

Biedna staruszka doznała uczucia, iż pochowano ją żywcem. Serce jej przepełniło bezbrzeżne morze goryczy. Przejrzała, jak bardzo samolubne było przywiązanie jej wnucząt, zrozumiała, że już niepotrzebna jest na świecie i z całej duszy, po raz pierwszy w życiu, zapragnęła umrzeć.

Tłum. Kw.

SPORT.

Kraków oczekuje kolarzy...

Drugi etap biegu dookoła Polski

KIELCE, 26.6. — W piątek rozpoczął się w Warszawie czwarty międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Polski. Pierwszy etap prowadzący z Warszawy do Kielc na dystansie 180 klm zakończył się klęską zawodników zagranicznych, dla których warunki terenowe okazały się zbyt ciężkie. Organizacja wyścigu niestety zawiodła na całej linii. Zbyt późny start w Warszawie spowodował, że ostatni zawodnicy przybyli do Kielc dopiero o 10-tej wieczorem. Na stadionie notowano czasy zawodników przy kieszonkowych lampkach. Zmęczeni zawodnicy musieli w ciemnościach wracać pieszo lub na rowerach do miasta oddalonego o 3½ klm od mety wyścigów.

Po starcie honorowym na Dynasach zawodnicy ruszyli na Okęcie, skąd nastąpił właściwy start o 14.30. Z miejsca kolarze rozpoczęli bieg w ostrym tempie 40 klm. na godzinę. Mimo to, wszyscy kolarze jadą zwartą grupą do Grójca. Pod Grójcem Włosi inicjują ucieczkę, co im się jednak nie udaje. Nieco później odrywa się Starzyński i przez 3 klm jedzie sam. Po tym dochodzi go Węgier Elen.

Napierała ma wypadek z gumą i zostaje chwilowo w tyle. Do czoła dołącza się Kluj, podczas gdy pozostali zawodnicy zostają o kilometr w tyle.

Po 10-ciu klm Napierała dołącza się do czołówki, w której znalazł się również Włoch Tacca. Tempo wyścigu się wzmaga i Kluj odpada. Odpada również Węgier Elen, którego miejsce zajmuje Kapiak.

W Radomiu tłumy publiczności witają kolarzy, czołówka w składzie Napierała, M. Kapiak i Włoch Tacca przejechała dystans 106 klm w 2 godz. 56 sek. Zwarta grupa pozostałych zawodników przyjechała 6 min później.

Za Radomiem szosa była rozkopana. Ciężkie warunki terenowe Polacy wyzyskują dla oderwania się od zagranicznych zawodników. Cały czas prowadzi do Kielc Urbaniak, przed samą taśmą przewraca się i mija go Napierała, który pierwszy kończy wyścig. Indywidualna klasyfikacja pierwszego etapu przedstawia się następująco:

1) Napierała w czasie 5:56:14, 2) Urbaniak w czasie 5:56:23, 3) Wasilewski 5:57:4, 4) Moczulski 5:58:31, 5) Tacca (Włochy) 5:58:34, 6) Kapiak M. 6:03:20 7) Ignaczak 6:03:20,2, 8) Wandor 6:05:20,6, 9) Kapiak J. 6:05:36, 10) Starzyński 6:14:59, 11) Robillard (Francja) 6:14:59,6, 12) Kluj 6:14:59,6, 13) Jaskólski 6:15:40,2, 14) Tzapon (Rumunia) 6:20:46, 15) Kellen (Węgry) 6:26:41,6 16) Hryncuk (Rumunia) 6:27:04, 17) Bambagioti (Włochy) 6:27:06, 18) Clemens (Francja) 6:27:06, 19) Kołodziejczyk 6:27:27,4, 20) Wiśniewski 6:296:04 21) Duda 6:29:04,6, 22) Szaley (Węgry) 6:29:10, 23) Gociman (Rumunia) 6:37:32 24) Matczak 6:40:06.

Wycofali się: Michalak z powodu choroby i Węgier Karaki. Dwaj zawodnicy do godz. 23-ej nie przybyli jeszcze do Kielc Klasyfikacja zespołowa wskutek tego nie jest jeszcze ustalona.

Dziś, dnia 26 bm. rozegrany zostanie drugi etap międzynarodowego biegu kolarskiego „Dookoła Polski". Trasa prowadzi z Kielc przez Miechów i Słomniki do Krakowa. W Krakowie — meta na torze Cracovii.

Tegoż dnia o godzinie 17-tej na torze Cracovii odbędą się zawody kolarskie przy udziale wszystkich zawodników krakowskich. Przyjazd pierwszych zawodników drugiego etapu biegu „Dokoła Polski" spodziewany jest około godziny 18,30.

—oOo—

NIEZBYT ŁATWO

pokonał Louis Braddocka.

Z rozegranego niedawno meczu bokserskiego o mistrzostwo świata pomiędzy Braddockiem a Louisem, otrzymujemy następujące szczegóły:

Obaj zawodnicy mieli jednakową wagę po 89,4 klg. Przeważał w pierwszej rundzie Braddock, który prawym hakiem posłał Louisa na chwilę na deski. W drugiej rundzie Louis silnym ciosem zranił Braddockowi lewe oko. W czwartej i piątej rundzie Braddock miał znowu lekką przewagę na punkty. Silny prawy prosty cios Louisa na początku szóstej rundy pogorszył stan rany nad okiem Braddocka. Siódmą runda upływa pod znakiem przewagi czarnego boksera, a w ósmej rundzie kompletnie wyczerpany Braddock pozwala się wyliczyć.

Grube pieniądze

dają za mecz Louis-Schmelling.

Obecnie amerykańscy menagerowie bokserscy projektują doprowadzenie do skutku meczu Louisa ze Schmellingiem.

Menager Dempseya, Jack Kears, projektuje rozegranie tego meczu spotkania we wrześniu, przy czym proponuje Louisowi kwotę 400 tysięcy dolarów. Mecz byłby rozegrany o tytuł mistrza świata.

Ostatnia niedziela czerwca

w światku sportowym.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Sobota.

Tenis. Na kortach Wimy przy ul. Rokicińskiej: od godz. 9-ej rano pierwszy dzień ogólnopolskiego turnieju dla młodych tenisistów.

Piłka nożna: Na boisku TUR. o godz. 18-ej mecz o mistrz. kl. B: Tur — Makabi. Poza tym na wszystkich boiskach dalsze zawody o mistrzostwo juniorów.

Strzelanie: Początek mistrzostw Okręgu Łódzkiego.

Niedziela.

Tenis: Na kortach Wimy drugi dzień ogólnopolskiego turnieju tenisowego dla młodych tenisistów (początek o godz. 9-ej rano),

Piłka nożna: Na boisku ŁKS-u o godz. 18-ej nastąpi mecz o mistrzostwo klasy A: ŁTSG. — WKS. poprzedzony przedmeczem rezerw. Na boisku Widzewa o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. klasy B: Hakoah — B. Kochba. Na boisku UT. o godzinie 18-ej mecz o mistrz. klasy B: Hakoah — B. Kocba. Poza tym odbędą się na boiskach łódzkich dalsze mecze o mistrzostwo kl. C.

— Mistrzostwa robotnicze: Na boiskach w Łodzi zawody o mistrzostwo klubów robotniczych i zawody eliminacyjne.

Strzelanie: Zawody o mistrzostwo Okręgu na wszystkich strzelnicach łódzkich.

Obozy i wycieczki dla starszych i młodzieży

organizowane przez Ligę Morską i Kolonialną

1) Liga Morska i Kolonialna organizuje w r.b. dla dorosłych obóz wypoczynkowy nad pełnym morzem im. gen. G. Orlicz - Dreszera koło Rozewia w Mieroszynie w okresie od 15 lipca do 31 sierpnia 1937 roku.

Całkowite utrzymanie, pomieszczenie w obozie nad morzem wynosi zł 22 tygodniowo.

Uczestnicy wyjeżdżają indywidualnie w dowolnych terminach, — zapisy na 14 dni przed wyjazdem.

2) Również dla dorosłych zorganizowano obóz w Trokach (na Wileńszczyźnie) od 1-ego do 28 sierpnia 1937 r. (turnus II-gi).

Obóz położony jest w malowniczej miejscowości nad jeziorem Trockim.

Instruktorski charakter obozu pozwoli uczestnikom zapoznać się teoretycznie i praktycznie z żeglarstwem, pływaniem, przygotować się do POS (Państwowej Odznaki Sportowej) i OS (Odznaki Strzeleckiej). Opłata za 4-ro tygodniowy pobyt w obozie wynosi 70 zł. Zgłoszenia na 14 dni przed wyjazdem.

3) LMK wysyła swych członków do obozu w Eforei w Rumunii oraz do obozów w Jugosławii nad Adriatykiem, w miejscowościach: Bakar, Boka Kotarska i Omisz (ze zwiedzeniem Wiednia).

4) Do Paryża na wystawę światową dwie wycieczki: a) odjazd statkiem z Gdyni dn. 27 lipca, pobyt 6 dni w Paryżu, powrót statkiem do Gdyni 9 sierpnia. Koszt od Gdyni bez paszportu zł 390. b) odjazd z Gdyni 30 sierpnia, powrót 13 września.

5) Dla młodzieży: kurs żeglarski nad jeziorem Narocz. Obóz trwać będzie od 1-ego do 28-ego sierpnia br. Opłata za 4 tygodniowy pobyt zł 50.-

Obóz nad jeziorem Żarnowieckim w sierpniu br. Opłata za 4-ro tygodniowy pobyt złotych 60.-

Obóz żeglarski dla młodzieży męskiej nad jeziorem Gosławickim (pow. Konin) od 1-ego lipca do 28 sierpnia br. Koszty pobytu zł 50.- za 4 tygodnie. Nauka pływania, kajakowania i żeglarstwa.

W okresie od 4-go do 11-ego lipca r.b. L. M. K. organizuje spływ kajakowy młodzieży rzekami Prosną i Wartą do kolebki Polski — Kruszwicy.

* * *

Informacje i zapisy w sprawie wymienionych obozów i wycieczek w Oddziale I-szym Grodzkim LMK, Andrzeja 3, poniedziałki, środy i piątki w godz. 12 — 16, wtorki, czwartki i soboty — w godzinach 18 — 20

Polska zajęła drugie miejsce

w szabli drużynowej.

W piątek zakończył się w Paryżu wielki międzynarodowy turniej szermierczy reprezentacji wojskowych szeregu państw europejskich.

W szabli drużynowej duży sukces odniosła Polska, zajmując drugie miejsce za Węgrami, którzy jak wiadomo są mistrzami świata w zawodach szablowych.

Finałowy mecz Węgry — Polska wygrali Węgrzy 7:2. W półfinałach Polska występująca w składzie Segda, Suski, Dobrowolski pokonała zdecydowanie Francję 8:1, a Węgrzy wyeliminowały W. Brytanię 9:0.

W szpadzie pierwsze miejsce zajęła Francja, która pokonała w finale Belgię 6:3.

Atleci niemieccy do Królewca

zapraszają łodzian

Królewiecki związek atletyczny zaproponował Łodzi rozegranie dwóch meczów, a mianowicie: Łódź — Królewiec i Pabianice — Królewiec.

Wschodnio-pruski zw. lekkoatletyczny projektuje zaproszenie zawodników Warszawianki na zawody międzynarodowe, które odbędą się w Królewcu w połowie sierpnia br. z okazji targów królewieckich.

Już prowadzimy 2:0

w meczu tenisowym z Węgrami.

We Lwowie rozpoczęty został mecz tenisowy pomiędzy Polską a Węgrami o puchar środkowej Europy. W pierwszym dniu zawodów Tłoczyński spotkał się z Dalloszem i miał z nim ogromnie ciężką przeprawę. Ostatecznie jednak wygrał Polak w stosunku 7:5, 6:0 i 9:7. Ostatni set był zażarty.

Hebda miał za przeciwnika Gabory'ego. Ten Węgier nie reprezentuje tak wysokiej klasy, jak Dallosz. Hebda grał tym razem bardzo ładnie, odnosząc zwycięstwo w stosunku 6:2, 6:1 i 7:5.

Po pierwszym dniu zawodów zespół Polski w punktacji prowadzi 2:0.

Automobilowy zjazd plakietowy

do Gdyni.

W związku z wyznaczeniem nowego terminu zakończenia uroczystości Tygodnia Morza w Gdyni na dzień 11 lipca, wprowadzono nast. zmiany do regulaminu automobilowego zjazdu plakietowego do Gdyni:

1) termin zjazdu przedłużono do dnia 11 lipca, godz. 10 przed poł.

2) meta otwarta będzie w dniach 27 — 29 czerwca od godziny 10 do 12 p.p. a od 30 czerwca do 11 lipca w godzinach 11 — 12 w dniu 30 bm. i w dni następne do 9 lipca, od 11 — 17 w dniu 10 lipca od 9—10 w dniu 11 lipca.

9 sierpnia w Londynie

mecz Schmelling-Farr

Z Londynu donoszą, że mecz o mistrzostwo świata (w koncepcji europejskiej) w boksie zawodowym pomiędzy Niemcem Schmellingiem a mistrzem brytyjskim Tommy Farrem, rozegrany zostanie 9 sierpnia w Londynie.

Natychmiast po podpisaniu kontraktu, już w przyszłym tygodniu Farr przybyć ma do Berlina, aby omówić ze Schmellingiem wszystkie szczegóły meczu. M. in. zdecydowane będzie, czy mecz rozegrany zostanie na otwartym stadionie (White City), czy też w zamkniętym budynku (Wembley Arena).

Ślązak zawieszony

Zapaśniczy mistrz Polski, Ślązak zawieszony został przez Zarząd WOZA za udzielenie jednemu z dzienników niezgodnego z prawdą wywiadu.

Zarząd WOZA przekazał sprawę Ślązaka Komisji Dyscyplinarnej.

TURNIEJ TENISOWY O PUCHAR
ministra spraw wojskowych.

W pierwszych dniach lipca rozpocznie się w Gdyni turniej tenisowy o mistrzostwo korpusu podoficerskiego na rok 1937 i puchar przechodni ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Będą to trzecie z kolei ogólnokrajowe zawody tenisowe organizowane przez organ korpusu podoficerskiego.

Pierwszy turniej tenisowy dla podoficerów z całej Polski odbył się w roku 1935 na kortach „Legii". Drugi w roku następnym na terenie zwycięzców turnieju pierwszego we Lwowie.

Obecnie zaś pomimo powtórnego uzyskania mistrzostwa przez przedstawicieli Lwowa, postanowiono dla urozmaicenia urządzić zawody nad morzem w Gdyni.

W turnieju obecnym wprowadzona została konkurencja pań. Udział pań, żon i córek podoficerów, przyczyni się niewątpliwie do urozmaicenia i wzbudzenia dużego zainteresowania turniejem.

ZAWODY O ODZNAKĘ STRZELECKĄ.

Komenda Powiatowa Związku Strzeleckiego Łódź-Miasto I organizuje w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9-ej rano na strzelnicy małokalibrowej przy ul. ks. Ignacego Skorupki 17/19 zawody o Odznakę Strzelecką I, II i III-ej klasy.

Udział wziąć mogą wszyscy chętni tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni.

Sport w kilku słowach.

— W mistrzostwach robotniczych i zawodach eliminacyjnych, które odbędą się w Łodzi w dniach 27 — 29 bm. weźmie udział imponująca liczba około 500 zawodników. Obok zawodników okręgu łódzkiego najwięcej zawodników przysyła Warszawa, a następnie Śląsk, Lwów, Gdynia, Częstochowa i Bydgoszcz. W niedzielę odbędzie się w Ozorkowie mecz piłkarski eliminacyjny między teamem robotniczym a reprezentacją robotniczą Śląska. Team wystąpi w następującym składzie: Zub (RKS. Lwów), Goldberg (Gwiazda, Warszawa), Reich (TUR., Łódź), Nowiszewski (Wizdew), Wybrański (Skra, W-wa), Gruszka (Gwiazda, W-wa), Mielczarek (Widzew), Neuman (RKS., Lwów), Świtarz (Skra, W-kwa), Śliwiński (RKS., Lwów) i Birencweig (Gwiazda, W-wa). W poniedziałek w Helenowie odbędą się zawody torowe przy udziale znanych polskich kolarzy Oleckiego i Frączkowskiego z warszawskiej „Elektryczności". Na specjalnie ustawionym ringu odbędą się finały mistrzostw bokserskich i zapaśniczych oraz popisy gimnastyczne zespołów Śląska i Łodzi (początek o godz. 18-ej). Ponadto przy dźwiękach muzyki odbędą się pokazy tańców plastycznych i inscenizacja pieśni robotniczych przy udziale 50 kobiet. We wtorek odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 11-ej przed poł. mecz bokserski.

— PZPR. organizuje w Kutach nad Czeremoszem 3-tygodniowy kurs przodowniczek hazeny oraz 6-tygodniowy kurs dla zawodniczek zaawansowanych w siatkówce, koszykówce i hazenie. Na kursy zgłosiło się ogółem 36 zawodniczek w tem 25 zawodniczek z Łodzi (kluby IKP., HKS., Wima i K. P. Zjednoczone), 7 zawodniczek z Krakowa (Olsza i Makabi) i 4 zawodniczki ze Lwowa. Obóz rozpoczyna się 4 lipca.

— Zamierzany wyjazd łódzkich hazenistek do Jugosławii nie dojdzie do skutku.

— W dniu 27 czerwca miała się odbyć na boisku WKS. 62-minutowa dogrywka przerwanego w swoim czasie meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy A pomiędzy SKS. a Burzą. Burza zrezygnowała z zawodów wobec czego dogrywka została odwołana. Wydział Gier i Dyscypliny ŁZOPN-u przyznał walkover (3:0) na korzyść SKS-u.

— Rozegrany w piątek w Rydze mecz piłkarski Niemcy — Łotwa zgromadził przeszło 10.000 widzów. Zwycięstwo odniosły Niemcy w stosunku 3:1 (2:1).

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo - Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni (Piotrkowska 94) — Żołnierz królowej Madagaskaru".
Teatr Letni w parku Staszica — Dudek.
Casino — Król Burleski
Corso — I Krwawe perły, II Poświęcenie
Europa — Tajemnica kabiny Nr. 50.
Grand - Kino — Noc w operze.
Ikar — I Jego wielka miłość, II Ułani... ułani.
Kino „Jar": Na scenie Łódź — Wiedeń. Na ekranie „Tajemnica Czarnego Pokoju".
Metro — Barbara Radziwiłłówna.
Palace — Po burzy.
Przedwiośnie — Kochany łobuz
Rakieta. Moskwa — Szanghaj.
Rialto — Zbuntowana
Stylowy — Manewry miłosne.

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

Wystawa obozów Polskiej YMCA w gmachu przy ul. Moniuszki nr. 4-a, czynna codziennie od godziny 18-tej do 22-ej.

Wystawa hodowli jedwabników w szkole im Królowej Jadwigi, przy ul. Cegielnianej.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 25 czerwca.

Nowy Jork: loco 12.74, lipiec 12.24--26, sierpień 12.24, wrzesień 12.24

Liverpool: loco 6.95, lipiec 6.85, sierpień 6.90, wrzesień 6.90

Egipska (Sakell.): loco 10.05, lipiec 9.65

Brema: loco 14.73, październik 13.06, grudzień 13.24, styczeń 13.32

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — UTRZYMANE.

Zainteresowanie i obroty papierami państwowymi było średnie przy tendencji na ogół utrzymanej, wahania kursowe były nieznaczne.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — UTRZYMANE.

Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było średnie, w oficjalnych transakcjach zanotowano pięć gatunków listów. Kursy kształtowały się niejednolicie.

W grupie stołecznej po niższej o 1 procent cenie zakupywano 8-proc. Przemysłu Polskiego. — 5-proc. m. Warszawy 1933 r. przy mocniejszej tendencji podwyższyły kurs o 0.13 procent.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie po mocniejszym początku zakończyły zebranie kursem niezmienionym. 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. obiegała po cenie niezmienionej.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które w przebiegu zebrania zyskały 0.13 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 63.50, 2 emisji 64.50 2 em. serie 85.00, Konsolidacyjna 1936 r. 58.00, drobne 51.95, Konwersyjna 1924 r. 59.00, 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państw. 1937 r. 48.65, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 1.23, 5 serii 52.25, m. Warszawy 1933 r. 57.63, m. Łodzi 1933 r. 52.13, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 s. 54.50, Przemysłu Polskiego 62.00 i 65.50

AKCJE — MOCNIEJSZE.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój mocniejszy, obroty były nieco większe.

Bank Polski 100.00, Cukier 28.50, Węgiel 20.00, Lilpop 46.00, Modrzejów 7.25, Norblin 59.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 32.00 — 32.50, żyto I stand. 28.25 — 28.75, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 35.75 — 36.00, żytnia razowa 95-proc. 30.75 — 31.00

Poznań, 26. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 27.25 — 27.50, pszenica 30.25 — 30.50, mąka żytnia gat. I 70-proc. 35.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Po wielkim sukcesie jaki podczas wczorajszej premiery zdobyła przezabawna farsa Jerzego Feydeau „Dudek", wyborna sztuka ta grana będzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. Publiczność bawi się doskonale oklaskując tak samą sztukę jak i jej wykonawców z Chojnacką, Gosławską, Łęcką, Skrzydłowską, Tymowską, Hierowskim, Kondratem, Winawerem i reżyserem sztuki H. Szletyńskim. Ceny zniżone.

TEATR LETNI PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś w sobotę o godz. 9-ej wiecz. oczekiwana niecierpliwie przez naszych teatromanów premiera wesołej przygody starowarszawskiej w trzech aktach (5 obrazach) „Żołnierz królowej Madagaskaru" ze śpiewami i tańcami.

DWIE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

W niedzielę o godz. 5-ej popoł. dana będzie w Teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 raz jeszcze jeden wyborna komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" we wtorek również o godz. 5-ej popoł. rekordowe „Małżeństwo". Ceny zniżone.

Jutro na obiad:

Kurczęta smażone — mizeria. Krem poziomkowy.

WINSZUJEMY

Jutro. Władysławowi kr.
Wschód słońca 3.17.
Zachód słońca 19.59.
Długość dnia 16.30.
Ubyło dnia 1 m.
Tydzień 27.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

KRWAWIENIE Z NOSA
jest nieraz klapą bezpieczeństwa
ŚRODKI MEDYCYNY LUDOWEJ.

Krwawienie z nosa podpada z reguły pod miano choroby. Jest to przypadłość niewinna, występująca najczęściej u dzieci, a spowodowana czy to jakimś urazem, czy przemęczeniem, udarem słonecznym i t. p.

Że zdarza się to dość często, tłumaczy się to warunkami anatomicznymi. Jama nosowa wyścielona jest cienką błonką śluzową, wśród której przebiegają liczne drobne naczynia krwionośne. Naczynia te, nie chronione ani tkanką mięsną, ani tłuszczem lub skórą, ulegają bardzo łatwo obrażeniu, co powoduje krwawienie.

Wystarczą jednak zwykłe i proste zabiegi, by krwotok taki zahamować, — a zdrowy organizm dziecka nie ponosi przez to żadnej szkody.

Poważnie już wygląda taki krwotok u ludzi starszych, lubiących się wesoło bawić i amatorów trunków. Ludzie tacy skłonni są do kongestii, cierpią nierzadko na zwapnienie tętnic i zwiększone ciśnienie krwi. Ten ostatni moment właśnie bywa u nich najczęściej powodem do krwawienia z nosa, występującego najczęściej po jakiejś sutej libacji lub nadmiernym wysiłku fizycznym.

I wówczas krwotok podobny

jest raczej zbawienny

dla danego osobnika. Stanowi on niejako „klapę bezpieczeństwa" dla organizmu, któremu groził inny krwotok, np. naczyń krwionośnych mózgu, mogący wywołać wręcz fatalne następstwa.

Tego rodzaju krwawienia z nosa u ludzi starszych, po pięćdziesiątce, nie przedstawiają zatem żadnego niebezpieczeństwa, o ile nie trwają zbyt długo. Dopiero wówczas, gdy krwotok nie da się zahamować zwykłymi środkami, a utrata krwi jest znaczna (ponad 500 gramów), konieczną jest interwencja lekarza.

Są to dwa niejako typowe najczęściej obserwowane wypadki krwotoków z nosa. Mogą one jednak występować w rozmaitych stanach patologicznych, jako uboczne, a charakterystyczne objawy przy anemii, miażdżycy tętnic, wątroby i nerek.

Wspomnieć wreszcie należy o krwawieniach z nosa, występujących niekiedy u lotników podczas raptownego opadania w dół ze znacznej wysokości, co ma swe źródło w znacznej zmianie ciśnienia powietrza.

Jak sobie należy radzić w podobnych wypadkach? Medycyna ludowa zna cały szereg „niezawodnych" środków, począwszy od przykładania pajęczyny do nosa, aż do przykładania zimnego żelaznego klucza lub podobnego przedmiotu na krzyże.

To ostatnie ma do pewnego stopnia uzasadnienie: Przyłożenie jakiegoś zimnego przedmiotu do ciała powoduje drogą refleksu skurcz naczyń krwionośnych. Ale lepiej i skutecznie działać tu będzie okład z zimnej wody.

Właściwie, racjonalne zabiegi, które możemy wykonać sami, nie uciekając się do pomocy lekarza, są następujące:

Pacjenta należy posadzić w miejscu przewiewnym, z głową podniesioną do góry; gdy to nie pomaga, zakładamy do nosa tampon z waty lub z gazy, wciskając ją dość mocno i głęboko. Czasami wystarczy silne przyciśnięcie skrzydełek nosowych na przeciąg paru minut, by zatrzymać krwawienie.

Gdy jednak zabiegi te nie pomagają, lub gdy krwawienie powtarza się zbyt uporczywie, trzeba przywołać lekarza, który w swym arsenale ma cały szereg skutecznych środków, jak przyżeganie kwasem chromowym, specjalne tamponowanie i td.

I lekarz tylko może zorientować się, czy krwotoki podobne nie są zwiastunami lub następstwami jakiejś poważniejszej choroby.

—ooo—

TAM GDZIE HANDLOWALI RZYMIANIE...
Odkopana dzielnica „Wiecznego Miasta"

W czasie ostatnich prac rekonstrukcyjnych w Rzymie na terenach położonych koło Kapitolu odkopano ukrytą na głębokości kilkunastu stóp pod ziemią nową dzielnicę republikańskiego i cesarskiego Rzymu.

Wykopaliska te pozwalają na odtworzenie nieznanego dotąd odcinka dawnego Rzymu, położonego między Kapitolem a Tybrem. Ustalono, iż dzielnica ta stanowiła niejako ośrodek handlowy dawnej stolicy republiki i cesarstwa, a odkopane budynki wzdłuż Tybru stanowiły niegdyś magazyny i sklepy, dokąd przywożono towary rzeką z portu Ostia.

U stóp pagórka Kapitolińskiego natrafiono na rzędy kolumn tworzące rynek, na którym — zdaniem historyków — sprzedawano towary przywożone rzeką. Wykopaliska te dadzą wiele materiału do odtworzenia obrazu rozwoju handlu Rzymu w najdawniejszych czasach.

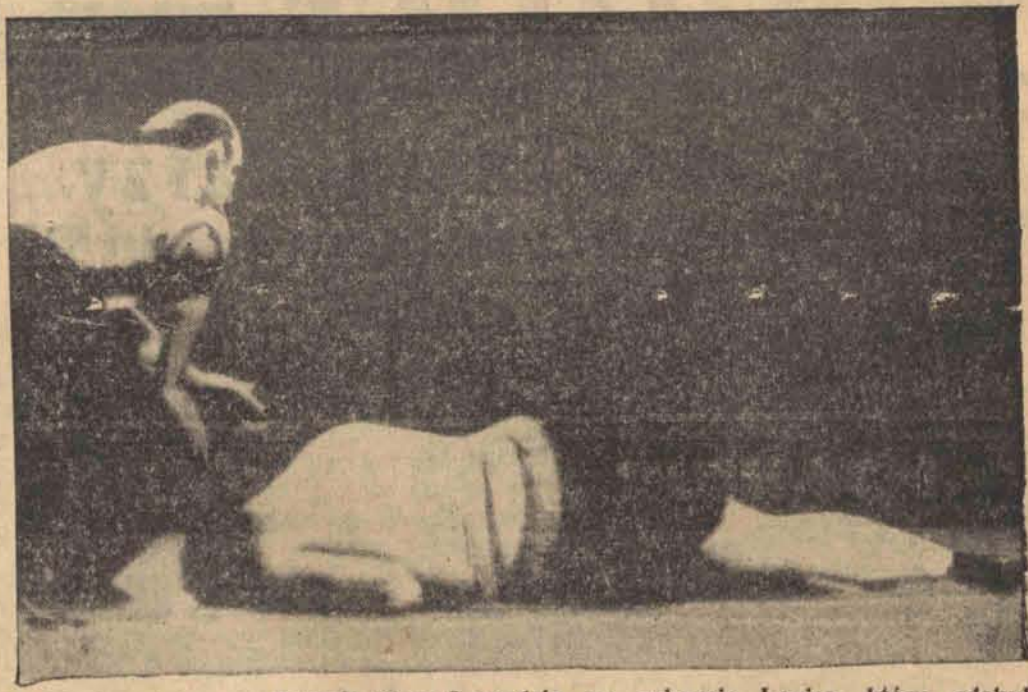
W związku z tym odkryciem powstało pytanie, czy pozostawić cenne wykopaliska nienaruszone, czy też wprowadzić dalej prace regulacyjne Rzymu według z góry powziętego planu. Tego samego rodzaju problem powstał już w r. 1928, kiedy odkryto szereg świątyń z czasów cesarstwa pod Largo Argentina, jednym z najruchliwszych ośrodków Rzymu. Mussolini interweniował wówczas osobiście w konflikcie jaki powstał między archeologami a inżynierami, i zdecydował, iż wartość artystyczna i naukowa wykopalisk jest tak wielka, że należy dla niej poświęcić nawet plan rozbudowy nowoczesnego Rzymu.

Gwiazdy filmowe na pogrzebie Joan Harlow.



Clark Gable i Carola Lombard na pogrzebie zmarłej gwiazdy Hollywood, Joan Harlow.

BRADDOCK NA DESKACH.



Braddock podczas wyliczania go w 8 rundzie po nokaucie Louisa, który zdobył mistrzostwo świata.

PSI KLUB.
Szczęśliwi właściciele czworonogów.

Gdzieżby, jak nie w Ameryce, mógł narodzić się pomysł założenia klubu dla naszych poczciwych czworonożnych przyjaciół.

Dzień otwarcia nastąpił temu dwa miesiące w Nowym Jorku. Składka członkowska od psa wynosi bagatelkę: zaledwie 15 dolarów miesięcznie! Ale gdy się zważy korzyści, jakie zyskują właściciele psów, zapisanych na członków klubu, to ta dopłata nie będzie się wydawała zbyt wygórowana.

Budynek ma dwa piętra, urządzone odpowiednio do celu swego przeznaczenia. Oprócz salonów towarzyskich, posiada basen do pływania i słoneczny taras-plażę. Do dyspozycji członków oddano obszerny park. Nie zapomniano również i o sali jadalnej.

Klub ten cieszy się szczególnym zainteresowaniem górnych dziesięciu tysięcy Nowego Jorku, które masowo zapisują swych faworytów do tego oryginalnego psiego stowarzyszenia tak, że ostatnio zamknięto listę członków i spóźnieni kandydaci muszą teraz czekać cierpliwie dopóki jakie miejsce nie zawakuje. A więc utworzył się rzeczywisty — psi ogonek.

Właściciele szczęśliwych wybrańców losu mają pewność, iż ich ulubieńcom zapewniono tam zupełne bezpieczeństwo, nad którym czuwa liczny wyrobiony personel. Pożywienie, jakie psy-członkowie otrzymują, przygotowuje się pod nadzorem lekarza weterynarii.

Niczego tu nie brak, jedynie chyba sali do brydża, lecz może wkrótce i do tego dojdzie, przecież Ameryka jest krajem wszelkich możliwości.

PODSŁUCHANE

ZUPA.

— Panie kelner, nie mogę jeść tej zupy.
— Zaraz zawołam płatniczego.
— Panie płatniczy nie mogę jeść tej zupy.
— Zaraz poproszę pana kierownika.
— Panie kierowniku nie mogę jeść tej zupy.
— Zaraz zawołam kucharza.
— Panie kucharzu nie mogę jeść tej zupy, ponieważ nie dano mi łyżki.

POWRÓT DO DOMU.

Ona: — To już naprawdę przechodzi ludzkie pojęcie. O czwartej nad ranem każesz przyprowadzić się kelnerowi do domu. Dlaczego nie przyszedłeś o godzinie dziesiątej, jak mi obiecałeś?

On: — Kelner nie miał wcześniej czasu.

REKORD.

— Kiedy widzę, jak twoja żona się zwija, to wierzę, że była kiedyś w biurze najlepszą maszynistką.

— Masz słuszność, ona jeszcze dzisiaj mówi często więcej jak trzysta liter na minutę.

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 68

Odwrócił się jeszcze, rzekł coś do siedzącej w głębi kobiety, po czym zamknął drzwi i poszedł do bufetu. Marek zerwał się nagle z krzesła. Twarz miał zmienioną, niewiadomo — od wypitego alkoholu czy też z innych przyczyn. Karwowski złapał go za rękę.

— Panie Marku, uspokój się pan.

— Chwileczkę — odrzekł mu na to Boruta i chwiejnym nieco krokiem przeszedł przez całą szerokość sali, zatrzymał się przy drzwiach, z których przed chwilą wyszedł Bucholc i pchnął je gwałtownie.

Jaki wyraz miała jego twarz, kiedy Marek zajrzał do środka loży, mogła to powiedzieć tylko kobieta, którą zobaczył przy stole zastawionym wszelakimi trunkami i jedzeniem.

— Halka! syknął przez zęby i cofnął się gwałtownie drzwi za sobą zatrzaskując. W tej samej chwili podszedł do swojej loży radca.

— Pan szanowny życzy sobie? — zagadnął, marszcząc brwi.

Marek odepchnął go i z burzą pod czaszką wybiegł na ulicę. Karwowski zapłacił pośpiesznie rachunek i wybiegł za nim. Ale na ulicy nie zobaczył już Marka. Dorożkarze poinformowali go, że wsiadł do dorożki i odjechał.

Inżynier zabrał kapelusz przyjaciela, jego płaszcz, laskę i również, wsiadłszy do dorożki, pojechał do mieszkania Boruty. Okna były ciemne, najlżejszy odgłos z zewnątrz nie zdradzał czyjejkolwiek obecności. Czyżby Marka tu nie było?

Karwowski obszedł cały dom dokoła, długo pukał do drzwi i okien, ale nikt mu nie odpowiedział.

— Oszalał chłop, czy co u licha? — rzekł do siebie półgłosem i wyszedł na chodnik, zastanawiając się, co ma począć w takiej sytuacji. W końcu doszedł do wniosku, że skoro Marka nie ma w domu, to napróżno stoi tu tylko; wsiadł więc do dorożki i pojechał do domu.

A tymczasem Boruta, wypadłszy z restauracji, dopadł dorożki i kazał się wieźć prędko przed siebie. Dokąd? Byle gdzie, najdalej, byle najdalej stąd. Co się działo w jego mózgu i w jego sercu, jakie burze tam się rozlegały, tylko on sam i Bóg, który nad nim czuwał, wiedzieli. Rozumiał tylko tyle, że powinien coś przedsięwziąć, ale nie miał sił na najlżejszy ruch. Był jak automat, jak robot niedokończony, któremu jakaś śrubka wypadła z maszynerii i niezdolny jest do działania. A Markowi nie wypadła, ale wkręciła się w mózg pod czaszkę olbrzymia śruba, która swoimi zwojami rozsadzała mózg i sprawiała ból okrutny.

Do rana tak prawie przejeździł po mieście. a kiedy w końcu wrócił do siebie o świcie, usiadł bezwładnie przy biurku i przesiedział tak daleko na dzień. Słyszał, że ktoś tam dobijał się do jego drzwi, widział jakieś twarze zaglądające przez okna, ale nie poznawał nikogo.

Automatycznie zaczął się przebierać, jakby miał zamiar wyjść z domu. A kiedy już był gotów, stanął przy oknie i zapatrzył się na świat rozsłoneczniony ostatnimi ciepłymi promieniami lata. Liście bezszelestnie osuwały się już na ziemię, żółte, czerwone i stalowe. Zaczął myśleć o nich. Gdzie też one znajdują swój grób? Dokąd zaniesie je ślepy traf — wiatr?

Potem oderwał wzrok od okna i oko jego spoczęło na fotografii syna.

— To mój syn — rzekł głośno. — Mój? Czy istnieje ojciec, który byłby pewien swojego ojcostwa? Jaką pewność może posiadać? Żadnej. Wszystko jest chimerą i niczym więcej...

Ale przecież on to dziecię kocha. Dlaczego nie może kochać każdego innego dziecka, tylko to właśnie? Jest że ono częścią jego samego? Skądże wiedzieć może? Nie, żadnej pewności na to nie ma. Ani on, ani nikt inny na świecie.

To wszystko są potworne tajemnice, które tak bardzo doskwierają mu gdzieś tam w najtajniejszych zwojach mózgowych. To straszne! Być ojcem i nie mieć pewności, że się nim jest. Być ojcem, i nie mieć dziecka swego przy sobie. Radości i smutki jego syna przyjmuje człowiek obcy, ale on ich nie odczuje przecież! W tym właśnie musi być to „coś", czego zgłębić nie można. Do własnego dziecka czuje się jakąś bliskość, jakąś serdeczność, choćby po długim niewidzeniu nawet go się nie poznawało.

Rzewność objęła mu serce. Tak bardzo zapragnął znowu zobaczyć swoje dziecko, tulić je do siebie, patrzeć w jego niebieskie oczy. Marek przypomina sobie w tej chwili, że syn jego ma te same niebieskie oczy, co on. Ma jego oczy. I staje mu mały Wiesio jak żywy przed oczami i uśmiecha się. Wyciąga wiotkie ramiona i jakby przyzywa: „Tatusiu, przyjdź!" Czy ma on tam rzeczywiście iść? Do obcego domu? A toż chyba spaliłby się ze wstydu! Iść do żony? Do... takiej żony? Aż mu w oczach pociemniało. Straszne! Wszystko ciemnieje dokoła, cały świat wiruje, tańczy jakiś szalony taniec.

Jęk się zerwał w nim, ale zdusił go przemocą. Żal podniósł się w nim wezbraną falą, ale go stłumił. I nic już prawie nie czuł. Miał pustkę w sercu i w mózgu. Pustkę? Tak, nic przecież w tej chwili nie czuł.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego. w Łodzi, Żwirki 2

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

5.000 — 45894, 107815,

1.000 zł — 3127, 87365, 100736, 124785, 192116.

500 zł. 64491 71144 87575 150364

400 zł — 18482, 31362, 102647, 126457, 131226, 138895.

200 zł — 11955, 16696, 34202, 40588 46302, 65055, 77474, 81112, 93411, 5248 71899 78120 82696 147827 180154 181052 193133.

150 zł. — 3247 13340 16617 37647 44509 52814 57237 58890 65259 74374 85255 90046 99088 99150 102550 109658 104705 111469 117365 117905 117010 149862 151042 155147 161028 166358 174352 175953 178906 182936 194657

STAWKI.

162 95 462 558 697 739 981 99 1065 142 418 98 861 2314 421 540 3060 190 297 832 52 927 4327 440 735 66 931 57 5220 62 8 105 217 324 37 9 58 73 447 510 611 840 6156 363 642 80 7142 246 377 719 52 3 8012 89 197 304 96 407 70 9141 92 273 77 635 908 9

10012 72 80 265 431 43 706 950 11085 287 649 737 12410 780 831 91 957 13024 5 109 45 324 419 61 655 904 68 14073 232 315 15259 344 79 473 663 795 852 905 21 16482 597 703 967 17213 79 300 11 93 9 716 419 933 44 18086 442 360 651 727 820 61 936 19240 382 528 675 76 861

20104 16 20 95 223 501 716 811 34 960 21009 38 102 215 370 670 3 22170 884 93 240 358 444 718 63 23557 731 877 991 24035 45 255 366 503 784 91 847 25180 707 76 26149 805 27117 628 55 753 824 51 28125 281 552 635 737 809 82 29393 616 921

30086 111 259 82 609 744 31134 6 410 801 913 32119 63 3 298 336 641 785 811 33110 55 85 385 508 831 43 34052 732 834 69 35159 99 361 73 507 24 70 606 736 36236 82 456 506 37 88 843 37075 204 12 43 73 95 423 512 703 894 38067 623 726 844 39088 446 705 43 52 91 829 97

40515 754 813 41090 365 486 523 607 903 78 42071 169 95 334 588 794 896 957 43058 44099 582 912 45060 230 307 46304 461 531 785 47460 76 683 730 48163 226 305 438 821 49125 70 220 405 512 769 840 940 94

5066 161 275 499 584 604 840 51395 412 671 998 15285 387 554 625 69 819 912 78 53079 205 744 856 997 54018 126 58 375 96 595 654 728 5501 219 651 808 905 19 56045 282 592 94 639 57101 6 92 278 418 50 96 736 69 97 885 962 58317 59101 246 480 706

601110 71 86 364 513 764 997 61025 75 231 92 309 91 554 97 725 868 62667 848 88 960 96 63101 411 25 72 568 625 793 847 74 64094 309 404 20 638 42 949 78 65239 400

730 835 65014 734 67 67078 92 348 475 91 524 54 690 68154 245 89 530 670 738 86 699099 274 408 21 539 610 709 823 945 85

70049 413 71063 103 432 522 734 901 72033 375 88 418 670 965 81 73022 307 411 17 702 3 74027 637 465 872 994 75298 321 76355 491 663 832 76 983 77174 296 347 8 71 440 2 527 807 78270 331 669 79265 588 729 93 823 40 928 68

80018 105 277 485 52 81004 84 82679 999 83041 60 226 364 467 636 44 782 84356 569 665 85157 494 529 73 859 86107 212 300 462 614 31 775 815 978 87363 71 85 463 584 746 88365 505 642 44 89051 240 7 529 637 91 736 69 824 967

90085 112 245 94 315 464 612 971 91024 201 332 96 464 97 734 89 92271 493 6 831 60 93029 75 156 685 94057 230 8 347 73 404 603 860 95348 77 591 651 754 952 96033 48 423 515 97083 313 22 497 554 98155 242 371 432 590 692 737 99026 56 188 509 43 679 747 10215 308 935 41

10146 595 999 102174 6 449 59 595 639 876 901 44 103029 94 162 324 493 571 644 104052 74 269 727 48 105330 57 555 711 106370 427 544 651 765 81 107075 143 428 61 710 827 108447 527 80 632 78 819 109066 297 879

110345 423 551 88 94 623 872 974 111011 154 91 474 98 513 90 3 820 980 112246 80 898 113117 326 736 90 114041 89 456 115110 208 59 464 598 946 116206 14 21 48 304 596 719 95 830 998 117176 230 366 82 430 792 806 940 77 118226 39 663 807 960 119021 186 242 454 917 75 82

120150 99 203 681 948 121024 101 281 440 6 799 964 122150 330 40 530 46 632 997 123139 247 363 79 412 836 919 124069 117 164 731 949 125044 144 300 15 658 126028 54 197 282 913 127212 44 316 626 904 128069 86 993 129018 186 740

130003 12 408 70 526 741 57 131426 524 621 32 75 747 65 132007 88 99 100 639 864 133170 9 219 356 469 678 905 134082 419 64 770 135065 190 431 722 54 136004 349 84 551 84 93 673 746 812 137100 367 540 68 912 28 138014 64 109 27 729 139108 238 445 813 72

140156 426 50 558 929 141567 716 83 142215 346 546 701 841 950 76 143194 96 746 97 144620 754 145131 274 514 827 59 85 146195 351 554 622 718 918 38 147663 964 148142 93 257 305 413 731 875 992 149014 57 137 703 340 490 951

150009 200 414 17 24 507 641 846 88 943 151276 421 584 714 76 936 96 152019 267 395 415 625 879 935 153297 562 154069 197 202 320 448 633 155079 452 587 654 880 986 156036 117 611 157069 84 105 205 330 438 927 158236 49 389 870 947 15922 64 72 500 62 620 909

160036 467 530 161074 292 445 948 162289 409 59 914 163029 282 391 97 563 783 932 50 164339 741 165427 554 58 717 837 84 166766 833 917 44 51 167369 475 524 31 92 780 860 942 168099 101 255 169195 240 41 74 547 29 71 712 24

170142 258 355 429 95 569 92 643 700 888 171151 206 351 9 440 561 172071 146 53 474 530 766 874 173411 898 174124 90 280 395 520 31 47 602 713 65 175190 295 541 51 869 951 60 176542 79 631 8 744 878 177469 528 612 826 39 42 48 972 178039 277 94 479 747 65 802 179047 108 367 673 746 180104 628 189131 41 52 378 602 720 864 91 182113 291 324 580 877 932 183617 888 184165 338 553 635 889 185158 317 453 959 186030 187138 641 54 750 72 95 923 188083 276 520 713 942 77 189092 601 9 85 730 960

190137 491 689 712 191088 185 215 23 86 44 607 740 192128 259 672 791 908 193333 501 194028 250 329 514 941 92

DRUGIE CIĄGNIENIE.

20 tys. zł. — 160937

2 tys. zł. — 55400 163882 183714

1 tys. zł — 19552 30788 124584 148631

500 zł. — 13362 45672 64285 121887

400 zł 11730 59730 65801 115869 154219 158427 152033 161710 167715 173399 178125 188632 193386

200 zł. — 3643 12898 22124 56945 114514 194097

150 zł. — 3044 4092 8867 14308 27228 29318 33974 45807 55082 61811 68061 74458 141800 147121 155173 166393 173530 180122 189382

STAWKI.

103 308 403 911 1067 179 265 352 404 34 588 906 2197 236 82 99 614 24 731 940 3203 4033 106 59 290 334 454 597 637 88 513 43 442 810 987 6065 136 96 97 510 725 54 840 96 67239 66 77 427 66 525 745 99 977 8439 622 751 998 9211 721 31 92 987

10017 44 704 802 11166 213 93 687 728 62 922 23 81 12175 406 871 13142 395 455 14110

308 745 839 5042 353 67 425 568 621 64 768 859 16146 347 506 69 604 878 17111 23 656 96 734 46 845 59 63 927 18081 205 499 721 19030 45 407 728 81 841 944

20150 260 65 346 96 97 418 713 14 913 21069 22162 90 753 848 54 64 921 61 88 23011 472 860 959 24266 418 32 500 672 82 91 778 96 25261 581 625 26025 497 617 43 710 27012 207 556 75 860 925 28175 428 729 70 806 952 29321 493 773 88 948

30123 324 47 94 521 46 634 40 88 735 922 31336 603 10 863 912 32069 322 544 641 87 719 829 33144 248 312 732 34114 15 275 432 94 646 35259 85 404 726 900 47 55 36222 389 649 51 714 876 976 86 37096 234 454 913 38840 88 970 39080 185 263 499 578

4213 61 26 47 94 764 971 41467 93 591 800 42092 100 41 500 681 720 892 909 50 43190 204 376 432 645 77 714 41 42 816 62 70 75 44030 66 642 85 45171 221 362 77 701 46056 154 404 597 681 818 82 47010 55 463 72 656 94 704 900 48150 499 540 683 49188 204 14 31 60 326 41 465 579 832

50850 964 81 51178 509 821 941 52021 48 112 19 351 642 727 53196 268 329 452 75 83 562 732 958 70 54102 339 418 19 529 757 55058 79 124 319 498 566 56049 215 32 308 431 526 957 57074 246 71 232 5[illegible] 660 799 58029 657 59450 52 548 74[illegible] 53 60 91

60755 84 919 41 73 61009 222 546 6[illegible] 62[illegible] 540 6 [illegible] 88 857 63021 59 214 40 316 19 78 93 480 667 934 5[illegible] 64342 95 545 746 65181 [illegible] 65 715 20 709 862 952 66184 267 310 85 455 510 699 703 67043 155 277 314 542 717 921 68090 515 37 880 69014 583 651

70104 67 89 264 329 56 479 90 524 678 746 919 71381 450 626 50 80 828 72030 107 225 318 27 70 472 537 682 898 963 90 73207 559 738 74252 409 610 56 870 75147 77 309 457 500 902 76204 64 929 77122 353 458 86 800 45 919 78172 595 741 81 957 79152 201 726 898 914

80122 275 330 508 52 758 999 81009 210 54 323 64 703 35 836 78 954 82396 442 663 706 83189 206 398 403 45 624 741 814 52 84025 32 148 371 85 498 534 85013 25 223 374 460 660 876 97 86372 537 708 87102 222 337 477 529 704 99 88030 65 97 130 60 608 49 791 958 89025 45 322

90025 69 426 68 717 66 833 91085 198 238 91 339 518 97 615 776 923 92 92096 131 539 42 657 952 93120 256 506 53 72 617 812 57 94187 997 95070 236 693 877 917 33 70 96038 314 73 541 664 779 87 92 804 58 66 97110 38 222 597 683 98411 524 601 794 880 99081 253 311 471 512 87 655

100228 316 26 451 704 64 72 99 869 101204 479 500 89 630 727 943 102087 305 37 777 814 47 97 926 46 103147 88 94 242 675 92 727 49 835 104182 228 576 661 724 851 90 105044 235 75 815 65 956 106393 509 870 984 107263 362 578 656 61 729 873 108528 657 933 109104 209 87 386 516 26 713 804 75

110118 506 649 839 111014 16 329 668 926 63 112475 511 43 91 812 80 994 113040 128 62 71 80 92 201 678 870 954 114188 211 56 334 552 115135 359 71 423 66 691 867 948 116077 78 103 76 274 458 74 529 729 972 117039 44 78 103 313 452 505 418 722 909 16 19 92 118129 54 244 46 883 119348 481 555 79 753 993

120017 95 113 26 617 758 85 813 121000 132 247 67 376 625 78 753 895 122002 2 130 61 582 735 819 43 123215 332 408 45 672 86 97 758 924 34 124344 429 544 685 125173 547 65 614 27 741 67 865 72 12616 335 682 752 844 127149 52 238 335 45 609 47 788 970 128232 831 911 129335 63

130060 402 42 529 654 763 827 30 131085 219 421 53 92 565 117 132110 211 426 56 552 56 635 61 133067 458 618 831 134107 30 84 48 585 627 710 50 887 135075 578 136062 132 274 80 561 956 90 137039 86 120 380 138132 252 65 308 489 571 649 907 139317 730 831 914 76

140077 219 455 549 623 716 921 61 141040 83 94 143 414 683 780 142219 99 734 57 87 143463 80 516 24 33 675 144180 82 481 677 877 965 145324 3 580 90 611 73 705 59 88 852 925 146190 638 834 66 146490 638 834 66 147 402 511 698 711 932 148239 750 866 149116 245 58 449 530 70 665 83 715 891

150089 111 53 452 543 609 758 846 58 957 72 151026 55 122 318 69 430 563 807 913 152044 210 899 153076 188 293 346 803 154732 36 62 155009 33 121 632 788 806 23 15610 432 521 685 991 157101 88 474 614 70 05 71 86 158005 66 111 304 39 651 779 97 159029 52 160 85 276 428 557 821 52 960 89

160060 177 324 32 46 491 961 161035 142 312 78 90 830 162069 145 226 36 429 528 72 738 163330

POLSKI CZERWONY KRZYŻ W CHWILACH WOLNYCH.

Koło P.C.K. w Chojnach urządza dla członków, ratowniczek (ków) i sympatyków wycieczkę wypoczynkowo-rozrywkową, w niedzielę dnia 27 czerwca rb. a w razie deszczu dnia 4 lipca rb. do Branisina Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 5,30 w siedzibie PCK. w Chojnach przy ul. Rzgowskiej 171, a odmarsz o godz. 6.

Dojazd tramwajami nr. 4 i 11.

Wycieczka odbędzie się pieszo, odległość około 3 kilometrów. Koszt wycieczki wynosi gr. 50.

Koło PCK. Chojny uprzejmie zaprasza do wspólnej zabawy i chętnie, na swym terenie, gościć będzie brać czerwonokrzyską i sympatyków z terenu miasta Łodzi.

OBÓZ POLSKIEJ YMCA NAD PILICĄ.

dla młodzieży szkolnej.

Od 2-go lipca r.b. czynny będzie czynnym Obóz Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA położony w przepięknej okolicy Sulejowa nad rzeką Pilicą. Młodzież w obozie korzystać będzie z dobrodziejstw przyrody pod opieką wychowawców, lekarza i instruktorów.

Odpowiednio opracowany program dnia — gimnastyka, sporty, gry i zabawy, wycieczki piesze i kajakowe, kąpiel, roboty ręczne, ogniska — to wszystko umożliwi uczestnikom spędzenie beztrosko i z korzyścią dla zdrowia swych wakacji. Dodać należy że obozowcy otrzymują pięć razy dziennie smaczne pożywienie.

Wyczerpujących informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4-a, tel. 250-10, codziennie od godz. 10-ej do 22-giej.

652 733 164007 174 521 616 786 90 906 82 165338 93 40 731 805 166056 344 512 167396 431 32 34 168437 579 90 92 646 169441 95

170004 622 772 836 919 171080 104 37 239 44 60 80 339 63 438 852 83 95 172024 723 56 173079 146 49 330 559 749 90 889 174015 97 532 37 86 98 624 30 816 175048 155 213 503 638 897 176075 268 694 926 177076 153 433 577 875 76 982 178024 23 54 221 586 646 948 179040 248 401 95 75 794

180036 61 305 414 29 632 61 978 81 181001 38 281 339 49 50 483 928 53 182442 81 916 71 183035 45 151 272 388 877 184104 609 99 961 185420 99 554 82 654 828 186350 713 187029 176 237 70 365 602 55 188036 662 814 969 189263 392 444 607 60

190060 219 306 82 462 578 191207 725 974 192274 393 417 43 193404 831 42 194026 38 117 222 308 429 800 931 89

„SOBÓTKI" ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ W HELENOWIE.

Sekcja Dochodów Niestałych Łódzkiej Rodziny Radiowej urządza dzisiaj w Helenowie tradycyjne „Sobótki" połączone z zabawą do rana. W programie: występy chórów, orkiestr, puszczanie wianków na staw, obóz cygański, ognie bengalskie i wiele innych atrakcyj.

Ceny biletów dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży 50 gr.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na budowę internatu dla dzieci niewidomych.

„NOC ŚWIĘTOJAŃSKA" W RUDZIE PABIANICKIEJ.

Straż Pożarna Ochotnicza w Rudzie Pabianickiej urządza w sobotę, dnia 26 czerwca o godz. 8 wiecz. w Parku i na stawie Stefańskiego Wielką Zabawę p.n. „Sobótki". Na program zabawy złożą się: Występy artystów rewiowych, Chór Sybiraków, zawody kajakowe, koncert orkiestr, tańce, łodzie, ognie bengalskie i wiele innych niespodzianek. Na zakończenie zabawy rozlosowany będzie kajak; w rozlosowaniu udział bierze bezpłatnie każdy z gości na podstawie posiadanego biletu wejścia. Wejście 0.99 gr. dla wojskowych i dzieci 50 gr.

Zabawa rozpocznie się o godz. 8 wiecz. — a zakończenie nastąpi w niedzielę rano. W razie niepogody zabawa odbędzie się 28 czerwca z poniedziałku na wtorek, o tejże samej godzinie.

KURS PIELĘGNIAREK.

Zarząd Okręgu PCK. otwiera kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego dla pielęgniarek w dniu 1 lipca br. o godz. 18. Kurs trwać będzie do dnia 28 września br. Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. od godz. 18—21 w sali wykładowej PCK. przy ul. Piotrkowskiej 236. Opłata za kurs wynosi 50 zł. płatnych w dwóch ratach. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Zarząd Okręgu PCK. przy ul. Piotrkowskiej 236. do dnia 28 bm. włącznie.

KURS KORESPONDENCYJNY BIBLIOTEKARSTWA.

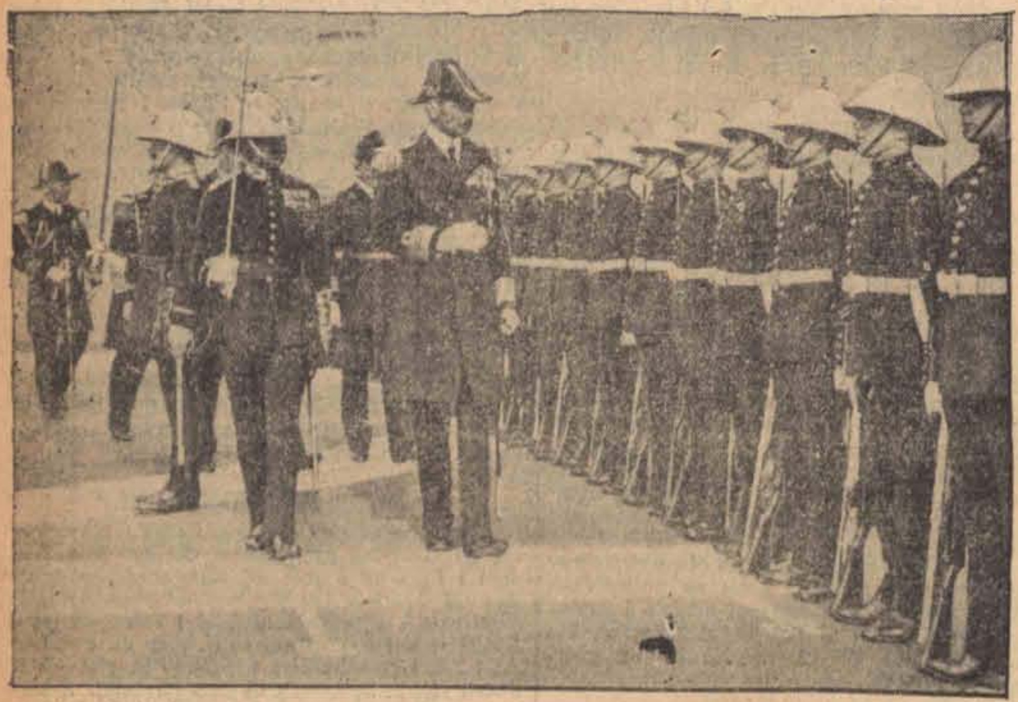
Instytut Oświaty Pracowniczej przy współudziale Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich i Seminarium Bibliologicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej uruchamia Kurs Korespondencyjny Bibliotekarstwa.

Celem kursu jest podniesienie kwalifikacyj fachowych osób, pracujących na terenie bibliotek oświatowych, oraz umożliwienie zdobycia wykształcenia zawodowego osobom, mającym zamiar poświęcić się pracy w bibliotekach oświatowych.

Kurs trwać będzie 8 miesięcy. Kierownictwo kursu objął prof. dr J. Muszkowski. Informacji udziela Instytut Oświaty Pracowniczej (Marszałkowska, 129 — tel. 318.45).

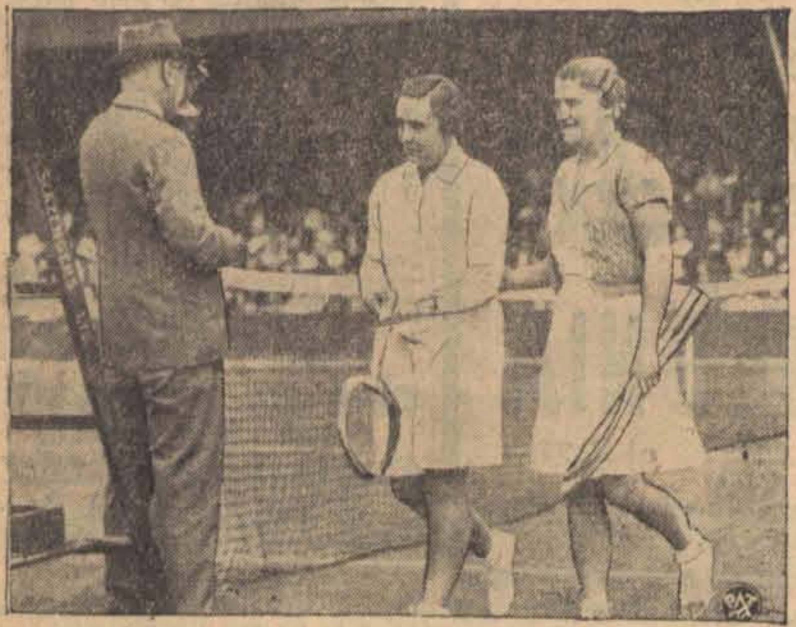
ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Król Krystian na lotniskowcu „Courageous".



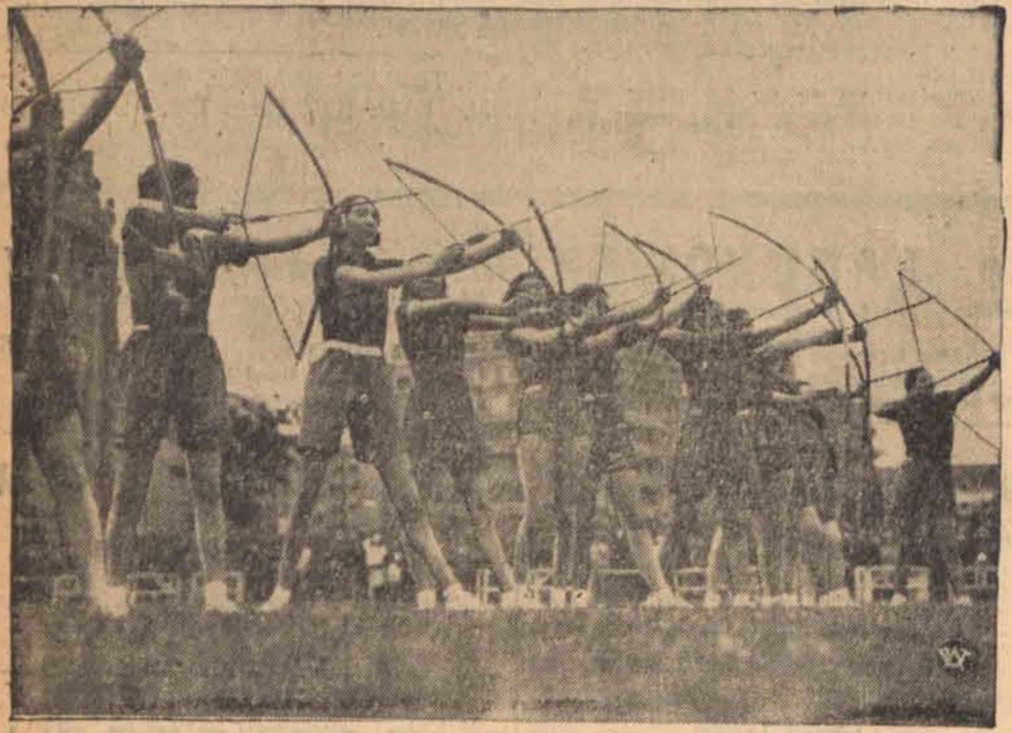
Król Danii Krystian X zwiedza olbrzymi angielski okręt-lotnisko „Courageous", który przybył do Kopenhagi.

Sukcesy Jędrzejowskiej w Anglii.



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające dwie światowej sławy rakiety: Angielkę Miss Susan Noel i naszą rodaczkę Jędrzejowską (na prawo) przed rozpoczęciem finałowego meczu o mistrzostwo tenisowe Anglii, zakończonego, jak wiadomo, zwycięstwem Jędrzejowskiej.

Dzień sportów kobiecych w Paryżu.



Fragment z popisów łuczniczych na stadionie Elżbiety w Paryżu, podczas zorganizowanego dnia sportów kobiecych.

Młodzież szkolna po pracy.



Wołyńska młodzież szkolna wykonała w sporządzonych przez siebie kostiumach tańce ludowe, m. in. widoczny na zdjęciu taniec góralski podczas zjazdu, szkolnych kas oszczędności we Włodzimierzu

Dwa pierwsze miejsca.



BELG DEMUYTER
zajął ostatecznie pierwsze miejsce w zawodach o puchar Gordon Bennetta.



KAPITAN JANUSZ
na Polonii II został oficjalnie zakwalifikowany na drugie miejsce.

Premier Chamberlain na zbiórkę uliczną.



Zbiórka uliczna na szpitale londyńskie odbywa się w t. zw. dniu Aleksandry i nie omija się nikogo. Na zdjęciu: premier Chamberlain kupuje znaczek.

Nowy rekord świata.



Olimpijka Helen Stephens przebiegła 100 yardów w czasie 10.9 sekund ustanawiając nowy rekord świata. Jak wiadomo Walasiewiczówna zarzuciła Stephens, jakoby nie była kobietą

Walki między robotnikami w Stanach Zjednoczonych.



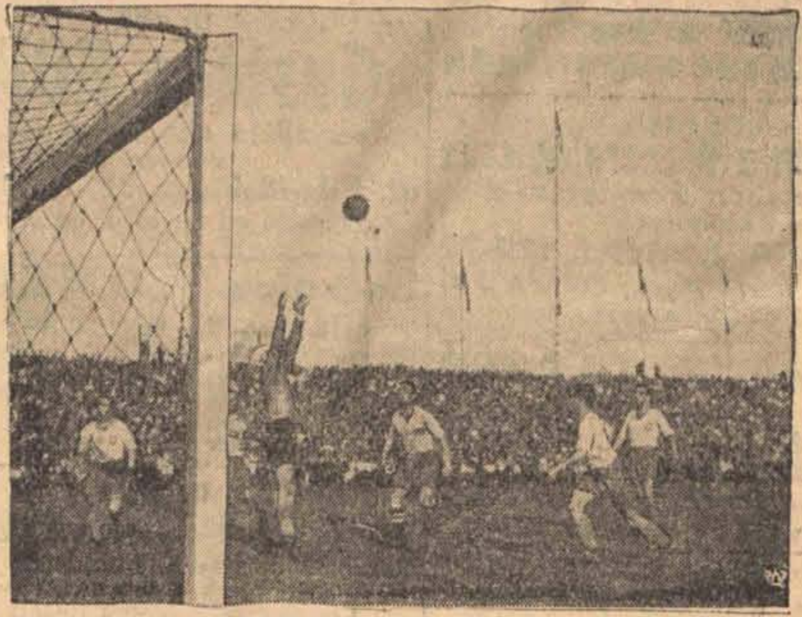
W hutach stali w Monroe (Stan Michigan) doszło do krwawych walk między dwoma odłamami robotników, z których jeden opowiedział się za strajkiem, a drugi za kontynuowaniem pracy. Na zdjęciu oddział uzbrojonych strajkujących pilnuje drogi, aby nie dopuścić żywności do fabryki.

Schmelling — Farr o mistrzostwo świata.

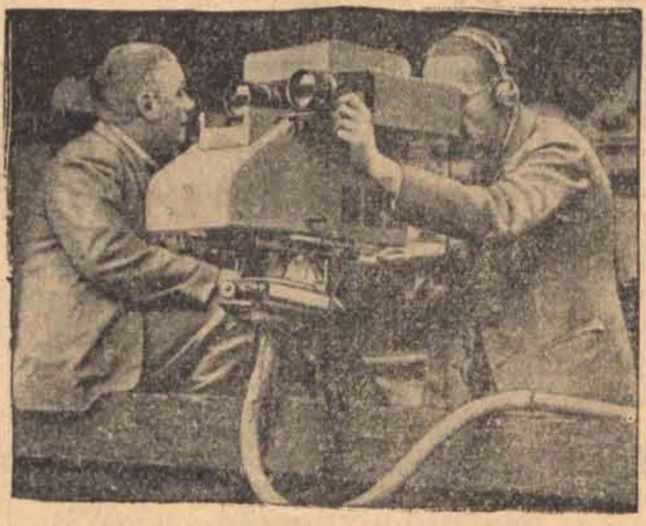


W światowym boksie zawodowym istnieje poważny konflikt. Ameryka, nie chcąc d dać tytułu mistrza świata w ręce Europejczyka, nie dopuściła do walki Schmellinga z Braddockiem. Przed kilku dniami w Chicago uznany został przez Amerykę za mistrza świata murzyn Joe Louis, który znokautował Braddocka. Międzynarodowa Federacja Bokserska (z siedzibą w Europie) ze swej strony nie uznała za mistrza Louisa, który przegrał swego czasu ze Schmellingiem, i zarządziła spotkanie Schmellinga z Anglikiem Tommy Farrem o tytuł mistrza świata. Termin meczu wyznaczono na wrzesień. Miejscem spotkania będzie Londyn. Na zdjęciu moment podpisywania kontraktu przez Schmellinga (z piórem w ręku) i Farra (siedzi z prawej strony).

ZWYCIĘSKI MECZ POLSKA-SZWECJA.



Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie został rozegrany międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja, zakończony zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 3:1 (2:0). Na zdjęciu efektowny fragment gry pod bramką drużyny polskiej.



Telewizja z kortu tennisowego

Po raz pierwszy ustawiono na korcie tenisowym w Wimbledon kamerę telewizyjną połączoną kablem z londyńską stacją nadawczą. Zwolennicy tego sportu mogli w domu śledzić przebieg emocjonujących rozgrywek.